Nr 42. (z dod. por.). Dnia 11 lutego. Piątek. Dnia 30 stycznia (11 lutego) 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym): **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, odprawione będzie w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Augusta hr. Potockiego, protektora bractwa św. Rocha, przy tymże kościele istniejącego.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie w dniu jutrzejszym o godzinie 9 ej rano uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Na usiłowaniach zaniepokojenia umysłów nigdy nie zbywa. Tylko że prasa, giełda i opinja publiczna przyjmują sceptyczniej dziś już te fałszywe alarmy. Świeżo znowu trzęsła się bezpotrzebnie giełda berlińska na wiadomość o zamiarze ogłoszenia stanu oblężenia w Alzacji i Lotaryngji, tudzież o wydaniu 100 miljonów niemieckich bonów skarbowych. Gdyby nie pewna reakcja starganych nerwów, to takie fakta, jak zażądanie przez rząd belgijski kredytu nadzwyczajnego w sumie 49 miljonów fr., z których 20 miljonów przeznaczono na uzbrojenie armji i wzmocnienie fortyfikacyj linji Meusy (Mazy), jak uchwalenie przyśpieszone i milczące (w Paryżu rzecz niesłychana) 86 miljonów dla armji lądowej, a 30 miljonów dla marynarki, powinnyby istotnie zachmurzyć oblicza zwolenników pokoju. Jak przekonywają nas polityczne biuletyny, fakta te nie wywołały wszakże ani entuzjazmu po jednej, ani zgorszenia po drugiej stronie.

W każdym razie uchwała wtorkowa francuskiej izby deputowanych, o całe dwa dni przyśpieszona, uważaną być musi za demonstrację—bardzo poważną—przeciw Niemcom. Gdyby nie napaści prasy berlińskiej, gdyby nie pogróżki ks. Bismarka i jego pomniejszych satelitów, jen. Boulanger niełatwą byłby miał rolę wobec izby, w której prawica monarchiczna i część lewicy miała zamiar głosować przeciw kredytom nadzwyczajnym. Być może, że gdyby nie upokarzający nacisk z Berlina, gabinet sam rad byłby przy tej sposobności poświęcić jen. Boulangera, który w każdym razie nie należy do wygodnych kolegów w ministerjum—ale ks. Bismark uratował tym razem i ministra i kredyt nadzwyczajny wcale nie drobiazgowy.

Organ lorda Salisburego *Morning Post*, zamieścił artykuł, który zwrócił na siebie uwagę powszechną jako nowy błędny ognik energji angielskiej:

„Nie byłoby nic groźniejszego dla interesów brytańskich i pokoju Europy jak to, gdyby rządy zagraniczne i narody wyrobiły sobie mylne zapatrywanie co do przyszłej polityki angielskiej. Jeżeliśmy dawniej twierdzili, że nie byłoby obowiązkiem Anglji występować z inicjatyą w sprawach wschodnich, to nie należy z tego wnioskować, że chcemy w jakikolwiek sposób uwolnić się od obowiązku, ciążącego na nas, jako na mocarstwie, które podpisało traktat berliński. Kwestja nasuwająca się obecnie jest następująca: „Czy mogą państwa Europy środkowej liczyć na Anglję, ażeby przeprowadzić postanowienia traktatu berlińskiego i w ten sposób utrzymać pokój?” Odpowiedź Anglji musi być kategoryczna i pozytywna. Nikt wątpić nie może, że odpowiedź ta wypaść musi w duchu potwierdzającym. Nie możemy ani na chwilę mniemać, że mógłby ktoś doradzać, ażeby Anglja zrezygnowała ze stanowiska mocarstwa europejskiego. Interesa państwa brytańskiego są zbyt ściśle połączone z naszem stanowiskiem w Europie, iżbyśmy mogli wobec położenia obecnego zajmować postawę bierną. Byłoby zbrodnią, gdybyśmy w obecnem położeniu Europy mieli występować z poważną inicjatywą, ale byłoby natomiast nietylko zbrodnią, lecz samobójstwem, oświadczać się za polityką ścisłej nieinterwencji. Tego ostatniego zwrotu obawiają się w Berlinie, w przypuszczeniu, iż parlamentaryzm angielski przeszkodzi Anglji w wypełnieniu przyjętych z mocy traktatów zobowiązań. Gdyby się Anglja oświadczyła za polityką nieinterwencji wobec zawikłań europejskich, to mniemają, działałyby Niemcy roztropnie, oglądając się za innymi, silnymi sprzymierzeńcami, na których pewniej można polegać. Sytuacja jest zbyt krytyczną, ażeby można ważne uchwały odraczać choćby tylko do jutra. Ministerjum, bądź to zachowawcze, bądź liberalne, któreby w momencie tak krytycznym prowadziło politykę, wiodącą do natychmiastowego odosobnienia, a przyszłego upokorzenia Anglji, byłoby niegodne tego kraju.”

Standard w artykule o obawach powszechnych pisze: „Jedno słowo Bismarka mogłoby rozproszyć wszelkie wątpliwości i wyjaśnić nam, bez względu czy czeka nas co złego, czy nie, czego spodziewać się możemy? Nie wątpimy, że słowo to będzie wypowiedziane. Jeżeli ks. Bismark jak wszyscy ludzie ma swoje kaprysy i podejrzenia, to powinien jednak nie zapominać o tem, że nierównie większy, niż inni, wywiera wpływ dokoła. Jeżeli wszystkie te obawy, które rujnują majątki i zamącają ruch i handel, są tylko bezpodstawnym popłochem, i jeżeli ogólne obawy wojenne pozbawione są rzeczywistego uzasadnienia, to obowiązkiem ks. Bismarka powiedzieć światu prawdę. Niepewność i obawy są gorsze, niż najgorsza pewność.”

Z Berlina donoszą, iż rząd pruski postanowił projektu kościelno-politycznej noweli, oddawna zapowiadanego i przez Kurję rzymską przyjętego, nie wnosić do sejmu w żadnym razie przed ukończeniem wy

POD PARASOLEM.

— A więc służę pani.

— Nie nadużyję pańskiej grzeczności. Korzystać z niej będę tylko do chwili, w której wyręczy pana... dorożka.

— Dzięki i za to.

— Odkądże to pan stałeś się tak pokornym i poprzestającym na małem?

— Odkąd pani nie masz już nic do rozdawania... przyrzekłszy wszystko innemu.

— Powinno to być dla pana obojętnem...

— Tak; powinno...

— Nieznośny!

— Kto?

— Deszcz. I jak na złość ani cienia dorożki...

— Nadjeżdża jedna w tę stronę. Obyż była wolną!

— Oboje pożądamy tego równie gorąco...

— I oboje rozczarować się musimy, bo dorożka... zajęta.

— Co robić?

— Gdybym był tym, czyje miejsce trafem tylko zastępuję, odpowiedź znalazłbym łatwo...

— Gdybyś pan był tym kimś, nie szłabym wówczas z panem pod jednym parasolem.

— Dlaczego?

— Bo ten jedwabny namiocik nakrywać może tylko dwoje ludzi, albo bardzo bliskich sobie, albo też bardzo obojętnych.

— Do której kategorji zalicza pani... tamtego?

— Do kategorji natrętnych ciekawców zaliczam pana.

— Rozgniewałem panią; jestem szczęśliwy. Na kilka sekund przynajmniej zapanuję nad pani myślami...

— Mógłbyś pan tego dopiąć w sposób grzeczniejszy. Nie ma kwadransa, jak wyszedłeś z salonu, a przemawiasz, jakbyś w nim nigdy nie postał.

— Czy pani lubi plotki?

— Nie.

— Czy interesuje panią z kim prowadzi romans hrabia P. i jakiego ma spowiednika księżna Z.?

— Ani trochę.

— Należysz może pani do pobożnego towarzystwa pań miłosiernych, opiekujących się młodymi wdowcami?

— Cóż znowu!

— Jakże więc ja mogę rozmawiać z panią salonowo?!...

— Powiedz mi pan, jakie dzieło obecnie studjujesz?

— Nudne. Ale dla „dam posiadam zawsze w zapasie... karmelki“. Jeśli pani chcesz, mogę opowiedzieć tuzin wesołych powiastek, zanim dojdziemy do rogu ulicy...

— Nie lubię wesołych, bo nie są prawdziwe.

— Ja zaś unikam smutnych, żeby mi nie przypominały prawdy...

— Lękasz się pan jej?

— Jak Hamlet ojcowskiego ducha...

— To znaczy, że ją kochasz jednocześnie?

— Jak człowiek zrozpaczony kulę rewolwerową...

— Ach!

— Dlaczego pani krzyknęłaś?

— Bo spostrzegłam nadjeżdżającą dorożkę.

— Przytłum pani swą radość. Do dorożki tej wsiadła już jakaś para.

— Jakże jej zazdroszczę!

— Dorożki czy... pary?

— Tylko dorożki. Wszakże my z panem również w tej chwili stanowimy parę...

— Matematyczną...

— Tem lepiej. Matematyka to wielka nauka.

— Bezwątpienia. Uczy ona obliczać wartość mężczyzny na cyfry.

— I układać równania ze spotykanych na drodze życia kobiet.

— To czynią wszyscy; tamto tylko... praktyczni.

— Pan do nich nie należysz?

— Dowiodłem tego.

— Komu?

— Kapitałom ojca pani.

— Jakie ma oczy pańska narzeczona?

— Moja na-rze-czo-na?...

— No tak; kobieta, z którą pan się żenisz...

— Kobieta z którą... Ach, prawda! przepraszam za roztargnienie! Ma ona oczy takież same, jak pani narzeczony.

— Odpowiedź ta nie objaśnia mnie.

— Dlaczego?

— Bom dotąd jeszcze oczu tych nie widziała.

— Byłże by... niewidomym?

— Nie; ja tylko bywam niewidomą w jego obecności.

— Rozumiem. Wychodzi pani za mąż z zamkniętemi oczami.

— Dziwi to pana?

— Bynajmniej. Miłość takie właśnie oczy posiada...

— A jakie oczy posiada... rozpacz?

— Nie powiem, żeby nie zdradzić tajemnicy... własnych...

— Uspokój się pan o nią. Oto dorożka, która położy kres wyznaniom.

— Fatalność! I w tej już ktoś siedzi!

— Tem gorzej dla pańskiej tajemnicy...

— I dla pani bucików...

— Cóż za zestawienie!

— W życiu trafiają się gorsze. Zestawia się tam serce z workiem, miłość z rangą...

— Oczy ciemno-niebieskie z oczami ciemno-orzechowemi...

— Zapał z przyzwoitością; namiętność z taktem światowym...

— Oczy ciemno-orzechowe z oczami ciemno-niebieskiemi...

borów do parlamentu niemieckiego. Mimo listów kardynała Jacobiniego, ks. Bismark nie pewnym jest skutku i nie wie, czy ma pośpieszyć z nagrodą czy z karą.

Na poniedziałkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin Parnell wniósł poprawkę do adresu, żądającą takiej reformy prawodawstwa i systemu rządowego w Irlandji, która odpowiadałaby potrzebom narodu i mogłaby zaufanie jego pozyskać. Ostrzega on przed poważnemi następstwami gwałtownego stłumienia agitacji, jawnie i otwarcie prowadzonej. Samorząd irlandzki jedynym jest środkiem wiodącym do usunięcia obecnych trudności. Przyjęcie lub odrzucenie tej poprawki przekona nas, czy pewne próby zbliżenia pomiędzy stronnictwem Gladstone'a a dysydentami obozu, którzy ugrupowali się pod sztandarem lorda Hartingtona i Chamberlaina, powiodły się. Przyjęcie poprawki p. Parnell'a po oświadczeniu, które złożył w izbie *attorney general* p. Holmes, wywołałoby przesilenie ministerjalne i otworzyło raz jeszcze Gladstone'owi podwoje do ministerjalnego prezbyterjum. *Br. Z.*

Żydzi i cechy.

I.

Dziwnem musi się to wydawać niejednemu, że znajdują się jeszcze dzisiaj amatorzy, którzy zabierają się do odrestaurowania średniowiecznej budowy, skazanej już oddawna na zburzenie, którzy wydobywają z archiwów i muzeów jakieś zabytki archeologiczne, mumje i starają się napowrót do życia je powołać.

W istocie cechy rzemieślnicze należą do rzędu owych przywilejów i monopolów, które w ubiegłych stuleciach nakładały pętą na wolność indywidualną i swobodę pracy, były zaporą dla wszelkiego postępu, hamulcem dla odkryć i wynalazków, owiane były duchem kastowości i nietolerancji i które słusznie w tej formie, w jakiej istniały, przez prawodawstwa nowoczesne obalone zostały.

Z upadkiem wszakże cechów rozluźnione zostały węzły, które łączyły rzeszę rzemieślniczą w całość i silną korporację, zdolną wspierać i wzmacniać wchodzące w jej skład pierwiastki, walczyć z przeciwnościami zewnętrznemi, rzemieślnik pozostał sam, odosobniony, bez pomocy i kontroli współtowarzyszów, niezdolny oprzeć się burzom, jakie nad głową jego się zebrały i które grożą zagładą całemu stanowi rzemieślniczemu.

Współcześnie z upadkiem cechów, para znalazła szerokie zastosowanie i rzemieślnik otrzymał silnego i niebezpiecznego konkurenta w maszynie o żelaznych ramionach, nie znającej ani snu, ani odpoczynku, zdolnej pracować dniem i nocą, zaspakajającej głód swój i pragnienie jedynie węglem i wodą. Wszędzie też, gdzie tytaniczna siła maszyn znalazła zastosowanie, tam praca rzemieślnika słaba, nie wytrzymująca współzawodnictwa, ustąpić musiała.

Byłoby to jednak wielkiem dla ludzkości nieszczęściem, gdyby w tej walce rzemieślnika z maszyną, rzemieślnik w zupełności uległ, i maszyna na wszystkich polach tryumf swój święciła, gdyby warsztaty rzemieślnicze zostały opustoszone i dzisiejsi wolni i samodzielni rzemieślnicy powiększyli legjony robotników fabrycznych.

Upadek rzemiosł i wzrost wielkiego przemysłu fabrycznego wytwarza położenie, w którem stykają się tylko ostateczności, nadmierne bogactwo i skrajna nędza—stają naprzeciwko siebie dwa nieprzyjacielskie obozy, dwa odrębne światy, pomiędzy któremi nie ma żadnego żywiołu pośredniczącego, pojednawczego. Gdzie istnieje stan trzeci, którego głównymi przedstawicielami są rzemieślnicy, gdzie się ciągnie nieprzerwany łańcuch stopniowań majątkowych, gdzie istnieje drabina, po której człowiek pracowity i oszczędny z czasem na coraz wyższy posuwa się szczebel, tam bogacz nie może rozpuścić wodzy swojej pysze, bo na niższym stopniu hierarchji społecznej znajdują się ludzie, którzy z czasem z nim zrównać się mogą, albo go nawet prześcignąć, tam i najniższe warstwy nie wpadają w rozpacz, nie tracą nadziei, bo wiedzą i czują, że przy pracy, uczciwości i oszczędności mogą się wznieść wyżej, mogą dojść do dobrobytu, a nawet do bogactw i zaszczytów.

Gdzie nie ma stanu średniego, gdzie bogacza od biedaka dzieli nieprzebyta przepaść, tam pycha z jednej, apatja z drugiej strony nie mają granic. Bogacze nie obawiają się konkurencji, przypływu świeżych i energicznych żywiołów z dołu, popadają przeto w bezczynność i przesyt, biedni znowu nie widząc punktu wyjścia z zaklętego koła nędzy, popadają w nałogi, tracą poszanowanie dla własności, nabierają apetytu na cudze mienie. Gdzie kwitną rzemiosła, widzimy ciągłe posuwanie się pracowników ze stopnia niższego na wyższy, terminator staje się czeladnikiem, czeladnik majstrem, majster powiększa swój warsztat; w przemyśle zaś fabrycznym los robotnika znajduje się w wiecznej stagnacji, nie może on nawet marzyć o wydobyciu się z zależnego swego stanowiska.

Utrzymanie tedy zdrowego stanu rzemieślniczego jest jednem z najważniejszych zadań społecznych.

Nie ma też obawy, aby rękodzielnictwo upadło, aby stan rzemieślniczy w zupełności przez fabryki pochłonięty został. Maszyna jest wielka, silna, przewyższa człowieka wzrostem i mocą, ale nigdy nie dorówna mu zręcznością i smakiem. Ciężkie i niezgrabne łapy maszyny nigdy nie dojdą do tej zręczności i delikatności, co małe i zwinne ręce człowieka. Wszędzie, gdzie potrzeba dokładności i gustu w wykonaniu i wykończeniu, tam zawsze palce człowieka wytrzymają konkurencję z trybami maszynowemi, bo bądź co bądź maszyna, choćby najgenjalniej pomyślana, jest zawsze tylko dziełem ludzkiem, człowiek zaś jest dziełem Boga.

Ażeby jednak rzemieślnik mógł wytrzymać konkurencję z maszyną, aby mógł stawiać czoło kapitałowi, który dla spotęgowania swej siły łączy się w towarzystwa akcyjne i komandytowe, potrzeba, aby i on skupiał się w stowarzyszenia, któreby *viribus unitis* dopiąć mogły celów, jakie są niedostępne dla jednostki, któreby silne liczbą, połączonemi kapitałami, skoncentrowaną inteligencją, broniły egzystencji, dobrobytu i niezależności stanu rzemieślniczego.

Jeżeli tedy delegacja rzemieślnicza Towarzystwa przemysłu i handlu podjęła pracę zreorganizowania cechów, to nie w tym celu, aby wskrzesić przywileje i monopole, aby upośledzać jednych na korzyść drugich, aby krępować ręce tym, którzy uczciwie chcą pracować, ale przeciwnie, aby wprowadzić do nich prąd nowszych idei, aby je czyścić za pomocą takich środków, jak oświata, swoboda i tolerancja.

Zadanie, jakie delegacja za pośrednictwem cechów osiągnąć zamierza, streszcza się jak następuje:

1) większe wykształcenie tak fachowe, jak i ogólne rzemieślnika;

2) silniejsza spójnia korporacyjna pomiędzy osobami rzemiosłami trudniącemi się;

3, zabezpieczenie bytu rzemieślnika w razie choroby i na starość;

4) dogodniejszy i więcej szybki wymiar sprawiedliwości, w sprawach wzajemnych stosunków pomiędzy rzemieślnikami.

Zadanie tak rozległe nie będzie mogło nigdy być dopięte przez stowarzyszenia słabe, nie posiadające odpowiednich sił materjalnych i moralnych. Każde zaś stowarzyszenie tem jest silniejsze, tem skuteczniej działać może, im szersze ogarnia sfery, im więcej liczy uczestników. Wszyscy tedy ludzie jednego rzemiosła, wszyscy mający wspólny interes, wspólne dążności, winni się skupić w jedną masę i zwartemi szeregami dążyć do celów, jakie przez autorów nowej ustawy dla zgromadzeń rzemieślniczych zakreślone zostały. W pracy tej korzystać należy ze wszystkich sił, jakie dane rzemiosło ma do rozporządzenia; pozostawianie przeto nadal na uboczu rzemieślników żydów, mających te same potrzeby i cele, co każdy inny rzemieślnik, osłabiłoby stowarzyszenia, byłoby bezwarunkowo szkodliwe dla całości. Przez wyłączenie od uczestnictwa w stowarzyszeniach cechowych licznej klasy rzemieślników żydów, stowarzyszenia te nietylko tracą większą lub mniejszą sumę pracy, kapitału i inteli-

---

— Te ostatnie masz pani...

— A kto ma te drugie?...

— Te drugie?... te drugie?...

— Powiedz pan; bo inaczej ja powiem.

— Te drugie miała kobieta, którą kochałem.

— Dlaczego używasz pan czasu przeszłego? dlaczego nie mówisz: te oczy *ma* kobieta, którą *kocham?*

— Dlatego, że pomiędzy tą kobietą i mną leży przepaść, której sam Bóg zapełnić nie zdoła...

— Co pan mówisz? I któż to tę przepaść wykopał?

— Grób.

— . . . .

— Dzięki ci, pani, za tę chwilę milczenia!

— Nie dziękuj pan! Niepochlebną była dla pana...

— Miałażbyś pani odwagę urągać zmarłym?

— Dość, panie. A więc to dla zmarłej czynisz pan ofiarę ze wszystkich uczuć swych i myśli? A więc to dla zmarłej depczesz myśli i uczucia innych? A więc to dla zmarłej prowadzisz proces z hrabią Zbójeckim? A więc to dla zmarłej czynisz z ramienia swego podporę... w teatrach, ogrodach, w życiu? A więc...

— Przestań pani. Przestań i posłuchaj... powiastki.

— Powiastki?... Miałżebyś pan odwagę urągać... żywym?

— Naprzód pani posłuchaj; potem osądzisz.

— Niewiele mam czasu do słuchania.

— Powiastka moja nie dłuższa jest, jak ztąd do... pierwszej wolnej dorożki, jaką uda się nam napotkać.

— Więc słucham.

— Był raz magnat. Mieszkał w Paryżu. Magnaci ojczyzny nie lubią. I była młoda dziewczyna, francuzka, koleżanka z pensjonatu ciotecznej jego siostry. Zobaczyli się i pokochali. Potem ona dała się wykraść. Potem zamieszkali z sobą. Potem rodzice dali im swoje... niebłogosławieństwo.

— Pańska powiastka smutno się zaczyna...

— Kończy się smutniej. To niby-małżeństwo trwało półtora roku; dość długo, aby ujrzeć moglo świat dwoje dzieci; dwoje męczenników...

— Córki?

— Córki. Starsza zaczynała dopiero chodzić, młodsza nie opuszczała jeszcze kołyski, gdy fatalność — autorka tej powiastki — zamknęła pierwszy jej rozdział dwoma jednoczesnemi prawie zgonami. Umarł ojciec magnata i umarła matka jego... ofiary.

— Dwie trumny w jednym rozdziale, to zawiele!

— Spostrzegła to autorka i dla utrzymania artystycznej równowagi umieściła w rozdziale następnym dwa... wesela.

— A widzisz pan: horyzont się wyjaśnia...

— Tem lepiej. Obejdzie się pani bez dorożki,

— Ależ ja mówię o horyzoncie pańskiego opowiadania!

— Więc słuchasz go pani?

— Z zajęciem; od chwili, gdyś pan zapowiedział śluby. Kobiety lubią namiętnie melodję *Veni Creator.*

— W tym razie brzmiała ona jak *Dies irae...* w uszach hrabiowskiej ulubienicy.

— Jakto? czyż nie była hrabiowską oblubienicą?

— Nie. Hrabia stanął przed ołtarzem z księżniczką... dostojną i bogatą. Musiał to zrobić, nie będąc już sam ani bogatym, ani dostojnym. Zresztą, spełniał wolę najwyższą rodzica swego i wierzycieli.

— A owa... francuzka?

— Francuzka, w tym samym prawie czasie, łzami się zalewając, przypinała weselną kokardkę ojcu swemu, żeniącemu się z bulwarową rozpustnicą...

— Znów chmury...

— Po każdym uśmiechu szczęścia napędza je fatalność.

— Fatalność?... Powiedz pan raczej wiatr. Czy nie czujesz, jak parasol ugina się pod jego naporem...

— Myśli nasze znowu się rozeszły. Mówmy więc o pogodzie...

— Zgoda... ale wprzód jeszcze opowiesz mi pan treść rozdziału trzeciego.

— Wypływa ona logicznie z treści dwóch poprzednich. Obok dwóch par weselnych i weselących się, pozostawiły one matkę dwojga dzieci, pozbawioną miłości, opieki i chleba. Cierpi ona, ale nie rozpacza. Odtrącona przez ojca i macochę, podnosi trochę mienia pozostałego jej po matce i pracuje! W kilka lat później widzimy ją wraz z córkami na bruku warszawskim. Zarabia nauczycielstwem, a jednocześnie prowadzi sprawę sądową przeciw hrabiemu. Sprawa wlecze się leniwie i rezultatów nie przynosi. Tymczasem dziewczynki dorastają. W chwili, gdy jedna dochodzi lat ośmnastu, a druga szesnastu, matka umiera... na suchoty. I tem kończy się... trzeci rozdział powiastki.

— A tu dorożki jak nie ma tak nie ma!

— Trzeba poddać się losowi, skoro go zmienić nie można.

— Prawda; przejdźmy zatem do rozdziału czwartego.

— Występuje w nim nowa osoba: młody entuzjasta, który poznawszy starszą z sierot, poprzysięga jej miłość dozgonną...

— Och, dozgonną!... To się tylko tak mówi..

— Młodzieniec nietylko przysiągł: dotrzymał także przysięgi.

— W powiastce!

— Zkąd w pani taka nieufność?

— Pan wiesz...

— Nie wiem.

— Wróć zatem do swego opowiadania.

— Miłość tych dwojga dzieci — oboje stali dopiero na progu życia — zaczyna się sielanką, kończy elegją. Dziewczę pracuje w zawodzie nauczycielskim, przeznaczonym sobie przez matkę. Pracuje tem usilniej, że zarobkiem swym utrzymywać musi młodszą siostrę, słabowitą i bezsilną. Ojca wykreśliła z pamięci. Przypominać się jego sercu wyrokami sądowemi nie chce. Podtrzymuje ją energja młodości, wiara w jutro. Tymczasem tonie w mro-

gencji, ale nadto paraliżują całą swoją robotę, zamiast skupiać wszystkie swoje siły, takowe rozprzęgają, zamiast zgody i harmonji, koniecznej do budowy gmachu ogólnego dobra, wnoszą w łono rzemiosł ferment rozstroju, waśni i niechęci, który ciągle gmach ten podkopuje i burzy.

Zrozumieli to dobrze sami rzemieślnicy, skoro na 107 opinij, jakie zasięgnięte zostały przez Towarzystwo handlu i przemysłu, 69 oświadczyło się za dopuszczeniem żydów do zgromadzeń cechowych.

Delegacja rzemieślnicza, idąc też za głosem tak własnego przekonania, jak i większości zgromadzeń rzemieślniczych, które w sprawie tej zdanie swoje wyjawiły, otworzyła żydom szeroko wrota cechów i jako zasadniczą podstawę swego projektu uważa art. 132, który brzmi: „Wszyscy oddani pracy rzemieślniczej, *bez różnicy płci i wyznania* należeć muszą do zgromadzeń rzemieślniczych jako uczniowie, towarzysze lub majstrowie”.

W następnym artykule przedstawimy rozwinięcie tej zasady.

J. K.-P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według wiadomości otrzymanej z Petersburga, *Rus. wied.* podają, iż nowa ustawa o karach pozostawia wyzwanie i przyjęcie pojedynku bez żadnych skutków karnych. Osoby, gotujące się do pojedynku, lecz powstrzymane od niego przez okoliczności od nich niezależne, podlegają aresztowi na trzy miesiące *maximum*. W projekcie nowej ustawy znajdują się również kary za pojedynek t. zw. amerykański. Przeciwnik osoby, która wyciągnęła los na śmierć, podlega karze ośmiu lat ciężkich robót; jeżeli nastąpił tylko zamach samobójczy bez dalszych skutków, przeciwnik zostaje skazanym na zamknięcie w domu poprawczym.

= Nie tak dawno podniesioną została kwestja, czy prezes i stali członkowie zjazdów sędziów pokoju osobistą swą władzą mogą powstrzymywać wykonanie wyroków zjazdu, skoro strony zawiadomią o zawartej zgodzie. Obecnie, jak donoszą *Nowosti*, senat rządzący rozstrzygnął kwestję potwierdzająco.

= W sprawie projektowanych przepisów, wymierzonych przeciw fałszowaniu produktów spożywczych, gazety rosyjskie podają następujące szczegóły. Dla zapobieżenia nadużyciom przy sprzedaży artykułów spożywczych istnieje zamiar ustanowienia specjalnej inspekcji i wydania prawa ogólnego dla wszystkich rodzajów podrobień. Na mocy projektowanego prawa sąd, stosownie do ważności sprawy, wyznaczać będzie kary od pieniężnych aż do zamknięcia w domu poprawczym, a wreszcie do zesłania na Syberję z pozbawieniem praw, jeżeli nastąpiła śmierć z powodu użycia sfałszowanego produktu. Karanym zaś będzie nietylko spełniony fakt sprzedaży, lecz nawet znalezienie u handlujących substancyj, służących do fałszowania artykułów spożywczych, przyczem żaden ze sprzedających nie będzie miał prawa wymawiać się tem, iż nie znał własności sprzedawanej substancji.

= Tutejszy kantor banku państwa zawiadomił okólnikiem, iż nie przyjmuje do dyskonta weksli, na których znajdują się jakiekolwiek poprawki; jeżeli w żyrach nie będzie wyrażone otrzymanie waluty w towarze lub gotowiźnie, oraz jeśli nie zostanie oznaczony czas odstąpienia weksli. Przy przedstawianiu do dyskonta weksli, nienapisanych po rosyjsku, z miejscem wypłaty tam, gdzie nie ma rejentów giełdowych, winno być dodane tłómaczenie weksli i podpisu żyrantów na język rosyjski.

= *Warszawskij dniewnik* donosi, że w niedzielę, o godzinie 1-ej w południe, w sali aktowej uniwersytetu odbędą się odczyty, poświęcone pamięci Puszkina. Odczyty odbędą się w następnym porządku: 1) rektor uniwersytetu, p. N. A. Ławrowskij, odczyta rzecz p. t. „Z rodziny i szkoły A. S. Puszkina”; 2) profesor A. I. Smirnow p. t. „A. S. Puszkin jako poeta i myśliciel społeczny” i 3) profesor A. S. Budiłowicz p. t. „Puszkin w historji większych języków literackich”. Publiczność będzie dopuszczaną za biletami.

= Mahometanin Machmud Ali Tarimow udawał się do władz miejskich z prośbą o wyznaczenie mu miejsca do bicia koni i założenia jatki z mięsem końskiem dla swych współwyznawców.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono wykaz świąt kościoła prawosławnego i dni galowych, w które służba policyjna winna baczyć, aby wszelkie szynki i sklepy do godziny 1-ej, t. j. do ukończenia nabożeństw w cerkwiach, były zamykane. Dni takich, oprócz niedziel, niezależnie od świąt kościoła katolickiego, w wykazie tym niezamieszczonych, jest w ciągu roku 30.

= Poczynając od dzisiaj, latarnie gazowe winny być zapalane o godzinie wpół do 6-ej wieczorem, gaszone zaś o kwadrans na 7-mą rano.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej otrzymało w ciągu stycznia r. b. z dobrowolnych ofiar sumę 1318 rs. 90 kop., wsparło zaś w tym czasie 442 rodzin.

= W dniu 17-ym b. m., o godzinie 5-ej wieczorem, w mieszkaniu starszego, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia tapicerów.

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski odtwarza jutro Odyńskiego w komedji Fredry „Oj młody, młody!“

* Opera „Noe“ śpiewaną będzie jutro po raz piąty w teatrze Wielkim.

* Pani Skokowska, śpiewaczka-amatorka, znana z wystąpień w Towarzystwie muzycznem, otrzymała od dyrekcji teatrów warszawskich pozwolenie debiutowania na tutejszej scenie.

Pierwszy debiut pani S. odbyć się ma w przyszły czwartek w „Halce” Moniuszki.

* Na sobotę przyszłą projektowany jest debiut pani Zofji Friderici i panny Szawłoskiej w „Fauście“ Gounoda.

* W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w sali teatru Wielkiego czwarty w sezonie bieżącym koncert symfoniczny ze współudziałem Pabla Sarasatego, który w tym koncercie da się usłyszeć po raz ostatni przed opuszczeniem Warszawy.

* W teatrze Rozmaitości rozpoczęto próby z komedji Sardou „Mieszczanie na prowincji”.

Utwór ten, niegrany od lat kilku, wznowiony zostanie w przyszłym tygodniu.

W obsadzie zajdą znaczne zmiany.

* Naznaczoną na ostatnią niedzielę karnawału maskaradę połączoną z tombolą na rzecz świeżo zawiązanej kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich urozmaicą obrazy z żywych osób i tańce oraz wyjątek ze sztuki J. N. Kamińskiego „Wesele na Podgórzu”, produkowany na benefisowem przedstawieniu Lewandowskiego.

Widowisko to dane będzie w teatrze Wielkim.

Na scenie teatru Rozmaitości zaś przedstawioną zostanie pierwszy raz krotochwila z francuskiego „Z deszczu pod rynnę”, napisana przez Pawła Moreau, autora grywanych u nas „Sprzymierzeńców”.

= Jubileusz.

W dniu 20-ym b. m. obchodzić będzie 50 letni jubileusz kapłański b. prowincjał zakonu braci miłosierdzia, ks. Kalikst Nawarski, obecnie rektor i kapelan szpitala obłąkanych w Warszawie.

Usługi, oddane przez tę instytucję społeczeństwu, są aż nadto wiadome.

Ks. jubilat, jako jej długoletni przewodnik i jeden z głównych działaczy, na szczególną zasługuje wzmiankę, choćby dlatego, że cały swój żywot poświęcił dotkniętym ciężką chorobą.

Urodzony dnia 3-go kwietnia 1805-go roku w Krakowie, wstąpił do zakonu Jana Bożego w roku 1827-ym i po skończeniu seminarjum w mieście rodzinnem, z rąk biskupa Pawłowskiego w Warszawie dnia 19-go lutego roku 1837 go święcenia otrzymał.

Odtąd zaczyna się szersza działalność jego, jako członka b. rady szczegółowej szpitala obłąkanych i szereg ofiar, łożonych na ołtarzu ludzkości, które zaznaczył zaparciem się siebie, w imię idei służenia drugim.

Ks. Nawarski przez czas krótki bawił w Krako-

---

ku. Ale przychodzi dzień, w którym świta i jej promień słońca. Narzeczony, po dwóch latach starań, otrzymuje upragnione stanowisko. Płacze z radości, dzieli się z nią swem szczęściem. Ponawiają przysięgi, układają szczegóły małżeństwa, umawiają się o dzień ślubu...

— A ten dzień... ten dzień tak ważny... ważny nie dla nich tylko... kiedyż nadejdzie?

— Przeszedł.

— Ach! więc zakończyło się wszystko szczęśliwie... małżeństwem?...

— Tak. Ona poślubiła grób; a on wziął za dozgonną towarzyszkę... rozpacz.

— Czy to koniec powiastki?

— Koniec. Zostaje tylko kilka słów dopełnienia. Dotyczą one tej drugiej siostry, słabej, osamotnionej, nieszczęśliwej...

— Któż zajął się nią?

— Ten, na kim ciążył obowiązek zajęcia się: narzeczony zmarłej, jedyny przyjaciel i opiekun sióstr obu. Ale to już pewnie panią nie zajmuje...

— Co panu do tego. Mów. Dorożka dopiero położyć miała kres opowiadaniu, a jeszcze jej nie widać.

— Właściwie, nie ma już co opowiadać. Dzięki zabiegom opiekuna, sierota ma względny spokój i byt, na dzisiaj zapewniony. Ale jutro zastrasza ich oboje. Aby uspokoić się co do niego, opiekun podjął nanowo zaniedbaną sprawę procesową. Magnatowi o krótkiej pamięci stara się przypomnieć, że niekiedy i wobec kodeksu nikczemność nie bywa bezkarną. Czy jednak sierota prawa swe odzyska? Czy nawet odzyskawszy je w ten sposób, będzie szczęśliwą? Ile razy mówi o tem, łzami zalewają się jej oczy...

— Ciemno-orzechowe...

— Zkąd pani wiesz o tem?

— Wiem więcej. Wiem, że ów opiekun... Ale dość, bo oto przejeżdża próżna dorożka, która obojgu nam przywraca szczęśliwie swobodę. Żegnam pana. Czemkolwiek wypełnił się nasz djalog przymusowy, nie wątp pan ani na chwilę, że z całego serca wdzięczna mu jestem za... parasol.

— Nie! Pani nie odjedziesz, nie dokończywszy zdania! Mów, co wiesz o opiekunie? Nie rzucaj mnie z niedomówionym na ustach wyrokiem! Zostań — albo do nóg ci padnę i odejść nie dam!...

— Ochłoń pan. Wszak tu idzie o... powiastkę.

— Nie! tu idzie o szczęście kilkorga istot żyjących!...

— A więc: ów opiekun... jest więcej, niż opiekunem.

— Tak. Jest przyjacielem.

— Więcej, niż przyjacielem...

— I to prawda. Jest bratem

— Więcej, niż bratem...

— Więcej, niż bratem?... A! w głowie mi się rozwidnia!... I któż to pani o tem powiedział?

— Oczy.

— Ciemno-niebieskie...

— Tak.

— Zarumień się więc pani teraz lub zblednij. Te oczy... skłamały!

— One nie kłamią.

— Skłamały!...

— Czyż więc nie były rzeczywistością przechadzki publiczne opiekuna z pupilą? Czyż nie jest rzeczywistością znane miastu całemu jego zajmowanie się najdrobniejszemi jej sprawami?... zaspakajanie najdrobniejszych jej potrzeb?...

— Prawda. Ale rzeczywistością nie mogła być nigdy... miłość tych ludzi.

— Ach! .. ach!...

— Na Boga! co pani?...

— Już nic... Usłyszałam tak dziwne słowa...

— Dziwne?...

— Nieinaczej. Cóż bowiem mogło przeszkadzać młodemu opiekunowi w zakochaniu się?...

— Chcesz pani poznać powód?

— O tak! chcę poznać...

— Więc słuchaj. Młodzieniec nie mógł się zakochać w swej pupilce, gdyż...

— Gdyż co?...

— Niestety, powieść urywa się w tem miejscu. Nadjechała właśnie dorożka...

— Nie chcę dorożki!

— Wyglądałaś jej pani tak niecierpliwie...

— A teraz nie chcę jej. Chcę... dokończenia powieści. Proszę o nie...

— Prośba, to więcej niż rozkaz. Młodzieniec nie mógł zakochać się w tamtej, gdyż... kochał inną.

— Co?... Jak pan powiedziałeś?... „Kochał” czy „kocha”?...

— Czas tego słowa zależy od... pani.

— Wolę teraźniejszy.

— Czy to przyzwolenie?

— Chęć...

— Już spełniona.

— Jak pan prędko się decydujesz!

— Biorę przykład z pani.

— Ze mnie? Ależ ja już od sześciu miesięcy na decyzję zdobyć się nie mogę...

— Przed sześciu miesiącami zbieraliśmy jagody w Kowalinie...

— Właśnie od czasu owych jagód...

— A... narzeczony?

— Nie mam go.

— Jakto? Czemże więc jest ów biało-różowy finansista, nieustannie towarzyszący pani?

— Strachem na niegrzeczne dzieci, które sprawiają dużo przykrości...

— Pani!

— Co panu?

— Już nic... Chciałem uklęknąć na chodniku...

— Zadwoń pan lepiej do bramy, bo oto dom moich rodziców.

— Dzwonię, jakby na własny pogrzeb.

— Zmartwychwstawszy nie zapomnij nas odwiedzić. Należy się panu od rodziców podziękowanie...

— Za parasol?

— Za córkę!...

Wiktor Gomulicki.

wie i Lublinie, zresztą zaś cały oddał się tutejszemu szpitalowi, który zawdzięcza mu wiele ulepszeń.

Wielbiciele cichych cnót i wielkich zasług tego zacnego pracownika zamierzają umieścić w kościele tablicę pamiątkową, świadczącą o jego pożytecznem życiu.

= Na przytułek żebraczy.

Pierwsze ofiary na urządzany przez Towarzystwo dobroczynności przytułek żebraczy zostały już zadeklarowane.

Hr. Walewski przyrzekł na ten cel część dochodu z wystawy dekoracyjnej; w też ślady podąża hr. Krasiński, podejmujący wystawę starożytności, a p. Święcki, zaproszony przez prezesa komitetu przytułkowego, wygłosi odczyt.

Wreszcie i ofiarność publiczna już się zwraca w tym kierunku, od kilku dni bowiem wpływać zaczęły mniejsze i większe składki na przytułek towarzystwa.

= Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Wiele osób zaproszonych do zapisania się na członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami zapytuje zarząd tegoż towarzystwa jakie są obowiązki jego członków, którym z powodu podeszłego wieku, braku czasu itp. przyczyn, nie mogłyby może podołać.

Proszeni jesteśmy o danie na te zapytania ogólnej odpowiedzi.

Jakkolwiek ustawa Towarzystwa opieki nad zwierzętami nadaje wszystkim członkom prawo czynnego działania, nie krępuje ona jednak nikogo i żadnych czynności nikomu obowiązkowo nie narzuca.

Osoby, pragnące poprzeć dążenia Towarzystwa, mogą zatem już przez samo zapisanie się do grona członków przyczynić się do rozwoju instytucji, gdyż wnoszone przez nie składki powiększają fundusze stowarzyszenia i dostarczają środków do rozszerzenia pożytecznej działalności.

= Zgromadzenie malarzy pokojowych.

Żwawo toczyły się wczoraj obrady w sali magistrackiej.

Zasiadali w niej członkowie zgromadzenia malarzy, z których jeden, p. Jasiński, przedstawił działalność cechu od początku jego istnienia.

Dowiedzieliśmy się ztąd, iż malarze zebrali na budowę własnego ołtarza rs. 500, iż fundusze cechu wynoszą obecnie 373 rs., iż z czasem wzrost majątku pozwoli zgromadzeniu przeprowadzić kilka przedsięwzięć większej wagi.

Grono pryncypałów powiększyli wczoraj pp. Ignacy Kopic, Walenty Wrześniewski i Maksym Wilkowski, tytuł subjekta zaś przyznano p. Ciechockiemu.

Zgromadzenie postanowiło otoczyć większą pomocą kasę subjektów i zaprosić artystów o wykonanie obrazu św. Łukasza, patrona malarzy; fundusz na ten cel wynosi 1,000 rs.

Obraz umieszczony będzie w kościele św. Anny.

= Konkurencja.

W handlu ukazało się mnóstwo ozdobionych ręcznem malowaniem drobiazgów paryskich.

Pomimo, iż wartość wyrobów krajowych pod żadnym względem nie stoi niżej od przywożonych, te ostatnie jednak znajdują chętne przyjęcie u handlujących.

A przecież nasze pracownie nie cieszą się bynajmniej zbytniem powodzeniem.

Wypadałoby zatem popierać przedewszystkiem przemysł artystyczny krajowy.

= Zabawa w resursie.

Nocy dzisiejszej w resursie obywatelskiej odbyła się zabawa, której inicjatorami było kilka osób ze świata literackiego i artystycznego, a ztąd balowi temu nadawano nazwę literacko-artystycznego.

Właściwie jednak była to zabawa rozmaitych żywiołów inteligentnych, tem się różniąca od balów publicznych, iż wydawano bilety imienne, aby w dobranem kół[illegible] lepiej się zabawić.

Bawiono się też doskonale.

Połowa uczestników, to jest około 300-tu osób, tańczyła, druga zaś połowa stanowiła galerję.

Do kadryla stanęło około 130-tu par, rozdzielonych na kilka grup, w obu połowach sali kolumnadą przedzielonej.

= Dwie zabawy.

Na jutrzejszy wieczór zapowiedziane są dwie zabawy tańcujące.

W salonach resursy obywatelskiej dany będzie bal Towarzystwa wioślarskiego.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy subjektów handlowych urządza zabawę we własnym lokalu przy ulicy Długiej.

= Oryginalna oszczędność.

Na jednej z tutejszych kolei, z powodu wzrostu nieprzewidzianych wydatków, przeznaczono w r. b. mniejszy fundusz na gratyfikacje dla urzędników.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie małe *ale*...

Oto naczelnicy pewnych wydziałów przyznali sobie całą płacę miesięczną tytułem gratyfikacji, urzędnikom zaś i woźnym zredukowali wynagrodzenie o 75%—40%.

Słuszność przyznać każe, iż niektórzy z naczelników, jak np. p. P., zrzekli się całkiem gratyfikacyj.

Panowie naczelnicy poszli widocznie w ślady owego kwestarza, który tak zgrabnie umiał dzielić kuropatwy.

= Drogi świadek.

Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy, udając się aż do Omska Michał Obrębski, konduktor kolejowy, wezwany na świadka w nadzwyczaj ważnej sprawie karnej w połączeniu z akcją cywilną.

Obrębski u pozwanego przed 10-u laty pełnił obowiązki magazyniera i był w sprawę, o którą teraz właśnie chodzi, doskonale wtajemniczony.

Wezwany początkowo odmawiał, słusznie się obawiając stracenia posady, lecz strona interesowana zapewniła Obrębskiemu nietylko koszta podróży, lecz nadto 5,000 rs. tytułem wynagrodzenia ewentualnych strat, jakie dla O. mogą wyniknąć.

Musi to być poważna sprawa i nader ważne osobiste zeznanie świadka, kiedy pozwany ponosi tak znaczny wydatek.

= Ryzykowna kuracja.

W dniu onegdajszym Marcin Wilczek, zamieszkały za rogatkami wolskiemi, zaprowadził swoją żonę chorującą od paru miesięcy na wyczerpanie sił do glinianek i tam dwukrotnie unurzał ją w przerębli.

Wilczek działał zupełnie z dobrą wiarą, na skutek porad jakiejś baby Matysiakowej, cieszącej się wśród prostaczków opinją znakomitej lekarki.

Chora także nie stawiała oporu, wierząc, iż wyzdrowieje; tymczasem zapadła jeszcze bardziej na zdrowiu i na drugi dzień skonstatowano groźne zapalenie płuc.

Matysiakowa została pociągniętą do odpowiedzialności sądowej.

= Zemsta.

Od czasu do czasu kwas siarczany stanowi rodzaj broni, której używają osobistości wymierzające samowolny akt sprawiedliwości na swych bliźnich.

Najczęściej wszakże środka tego używają kobiety, czego nowym dowodem fakt, jaki się zdarzył w dniu wczorajszym na Niecałej pod nr. 3-im.

Właścicielka sklepu G. miała się kiedyś niekorzystnie wyrazić o M. F., zamieszkałej pod nr. 25-ym na Starem Mieście.

Wiadomość o tem doszła do F., która głośno oświadczyła pogróżkę zemsty.

Kiedy więc F. przybyła wczoraj do sklepu na Niecałą, G. obawiając się napaści zamierzała wydać polecenie, aby wezwano policjanta, lecz nie zdążyła jeszcze słowa przemówić, gdy F. bluznęła jej w twarz jakimś płynem.

Był to kwas siarczany i palący płyn wywarł bezzwłocznie swój skutek.

Oparzona upadła, wydając straszne okrzyki bólu.

Zdarzenie to rozniosło się i w jednej chwili przed sklepem zebrał się tłum przechodniów.

Wezwany z pobliża felczer, Winter, udzielił bezzwłocznie pomocy, czemu zawdzięczać należy, iż niebezpieczeństwo było usunięte.

W każdym razie poparzenia są ciężkie i twarz G. została zeszpeconą.

Sprawczynię zbrodniczej napaści M. F. odprowadzono do kancelarji cyrkułowej, gdzie został spisany protokół, pociągający ją do odpowiedzialności sądowej.

= Znaczne kradzieże.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych spełnioną została zuchwała i znaczna kradzież, w mieszkaniu Katarzyny Kłobukowskiej pod nrem 23-im na Wilczej.

Złodzieje zabrali 512 rs. w gotówce, a nadto garderobę, bieliznę a nawet pościel, razem wartości paruset rubli.

Na tej samej ulicy pod nrem 53-im, z mieszkania Z. Waropńczyńskiego skradziono przez wyłamanie drzwi rozmaite przedmioty na sumę kilkuset rubli.

Złodzieja Ignacego Majcherskiego ujęto, ale już bez łupu.

= Ze schodów.

W dniu wczorajszym na Rycerskiej pod nrem 5-ym spadła ze schodów Estera Jenukowiczowa.

Podniesiono ją z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Okopowej, wóz włościański przejechał dziewięcioletniego Chaima Kenigera, zamieszkałego pod nrem 76-ym na Nowolipkach.

Keniger uległ złamaniu obu nóg i został odwieziony do szpitala starozakonnych.

Sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich ukazał się wściekły pies, który poszarpał suknię na baronowej Rosenowej, lecz na szczęście nie ukąsił jej.

Straszne zwierzę rzucało się na kilka osób, które z pr[illegible] strachem uciekały, lecz zdaje się że nikt szwanku nie poniósł.

Pomimo zarządzonej obławy pies uciekł w kierunku rogatek belwederskich.

= Wybuch w piecu.

Dziś rano głośny huk zaalarmował mieszkańców domu pod nrem 26-ym na Dzikiej.

Okazało się, iż to była eksplozja pieca w mieszkaniu A. Kobusiewicza.

Piec rozpadł się na części, szyby w oknach zostały potłuczone, z ludźmi jednak na szczęście wypadku nie było, ponieważ nikt się w pokoju podczas wybuchu nie znajdował.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa okazało się, iż eksplozja została spowodowaną od pozostałego w węgl[illegible] dynamitu.

= Oparzenie.

Właściciel składu zegarów, Modes, podczas reparowa[illegible] tarczy przy ogniu spirytusowym, uległ strasznym popa[illegible]niom skutkiem eksplozji.

Wzrok na szczęście ocalał, ale zarost, brwi, tudzież twarz cała zostały opalone.

Nekrologja.

† Ś. p. Teodor **Chrząński,** b. urzędnik heroldji Królestwa Polskiego i b. komisji skarbu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 10-ym lutego 1887 roku, przeżywszy lat 66. Pozostali w głębokim smutku: żona, córki, syn, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Królewskiej № 1, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—171—

† Ś. p. Michał **Wolff,** doktor medycyny, przeżywszy lat 74, zakończył życie w Meranie dnia 1-go lutego 1887 roku. Przeprowadzenie zwłok z dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz ewangelicko-reformowany nastąpi dnia 12-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** z południa. Na ten smutny obrzęd rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —494—

† W dniu 15-ym b. m., to jest we wtorek, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) o godzinie **9-ej i pół** zrana, za duszę ś. p. Honoraty z Zaleskich Dołęgów **Zawiszyny,** o czem życzliwych zawiadamia się. 2—183—

† Za duszę ś. p. Aleksandra **Żurakowskiego,** urzędnika drogi warsz.-wiedeńskiej, odprawione będzie dnia 12-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w wigilję rocznicy śmierci, nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. Żona i synowie zapraszają rodzinę i życzliwych na odprawienie pomienionego nabożeństwa. —441—

† Dnia 12-go lutego r. b., to jest w sobotę, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się wotywa żałobna za duszę ś. p. Aleksandra **Białkowskiego,** b. budowniczego miasta Piotrkowa, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. 2—481—

† Jutro, to jest dnia 12-go lutego r. b., jako w 11-tą rocznicę śmierci ś. p. Mateusza **Sikorskiego,** odprawioną zostanie wotywa, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —493—

† W dniu 13-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego, odbędzie się, jako w 9-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Brzezińskich **Łabęckiej,** msza żałobna, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych i przyjaciół —485—

Z Cesarstwa.

Feldmarszałek hr. Moltke oczywiście nie podziela zapatrywań tych, co sobie wzięli za zadanie uspokojenie opinji publicznej na wszelkie możliwe sposoby i co od kilku dni uporczywie utrzymują, że zaniepokojenie, jakie ogarnęło całą Europę, jest niczem więcej, jak dziełem spekulacji giełdowej. Skoro — powiada *Nowoje Wremja* — hr. Moltke uznaje położenie rzeczy za „bardzo poważne" i wyraziwszy to przybyłej do niego deputacji wyborców zachowawczych, upoważnił do opublikowania tego, co im powiedział, to wziąwszy przytem na uwagę, że cesarz Wilhelm nie życzy sobie żadnych publicznych obchodów 90-tej rocznicy swoich urodzin i to zapewne, aby uniknąć potrzeby wypowiedzenia czegokolwiek o obecnem położeniu, mimowoli budzi się pewna nieufność do wszystkich zapewnień, że niebezpieczeństwo wojny minęło. Bądźcobądź przyznać trzeba, że hr. Moltke ze swojego wojskowego punktu widzenia jest najzupełniej logiczny. Nikt chyba nie zapomniał jeszcze o tem, jakiemi argumentami dowodził konieczności siedmiolecia wojskowego, kiedy utrzymywał, że wzmagające się uzbrojenia mocarstw muszą niechybnie doprowadzić do wojny. Szczegół

ny nacisk kładł on przytem na uzbrojenia Francji. Mniej więcej w tym samym sensie przemawiał także ks. Bismark, a przemówienia ich stały się niezawodnie punktem wyjścia dla całej kampanji, jaką urzędowa prasa niemiecka rozpoczęła przeciwko jenerałowi Boulangerowi. Rezultaty owej kampanji są widoczne. Nawet najzawziętsi wrogowie rządów republikańskich dali swoje głosy za kredytem żądanym na armję. Nic nie pozwala wnosić, aby Francja zaniechała dalszych przygotowań, a te zagrażają stanowisku, jakie w rzędzie państw europejskich Niemcy zajęły i utrwalić sobie pragną. Jeżeli pomimo to ziszczą się obecne przepowiednie uspakajające i w ciągu bieżącej wiosny klęska wojny nie dotknie świata cywilizowanego, to będzie to tylko zwłoka. Wypadki ostatnich czasów nie mogą przejść bez pozostawienia śladów. Odbijają się one na położeniu międzynarodowem Europy, spowodują nieznośne naprężenie stosunków i dość będzie pierwszego lepszego najdrobniejszego pretekstu do wzniecenia nanowo sztucznie uspokojonej burzy. „W Berlinie — kończy *Nowoje Wremja* — rozumieją to dobrze, że w historji europejskiej rozpoczyna się zwrot zupełnie nowy, w którym Rosja będzie grała rolę zupełnie samoistną, a Francja powróci całkowicie do praw wielkiego mocarstwa, kiedy tymczasem cały gmach odrodzonego cesarstwa niemieckiego opiera się na dwóch dźwigniach, tj. na politycznej bezsilności Francji i na bezwarunkowej gotowości Rosji dopomagania zadaniom i celom rządu niemieckiego. Taki mąż stanu, jak ks. Bismark, nie może, a z niemieckiego punktu widzenia nawet *nie ma prawa* zachować się obojętnie wobec podobnej perspektywy. Jeżeli nie przyjdzie do wojny między Niemcami i Francją, to na pierwszy plan wystąpi znowu kwestja bułgarska, z wszelkiemi drażniącemi Rosję komplikacjami."

Z Konstantynopola piszą do *Moskowskich wiedomosti*: „Wobecnym czasie przebywają tu: przedstawiciel pseudo-rejencji bułgarskiej Wułkowicz i przedstawiciel opozycji Dragan Cankow. Cankow jak wiadomo przedstawił już swoje propozycje tak wielkiemu wezyrowi jakoteż i reprezentantom wielkich mocarstw. Z Sofji nadeszła stanowcza odmowa przyjęcia propozycyj Cankowa, które naturalnie są wam już znane. Gospodarowanie rozbójników w Bułgarji doprowadziło kraj do tego, że wielu z włościan, do owego czasu zamożnych, nie mając czem opłacić podatków, które ci niegodziwcy ściągają teraz za rok z góry, sprzedają za bezcen swoje mienie i inwentarz roboczy."

W Paryżu wyszła niedawno broszura p. t. „Sztuka zwyciężania niemców". Tytuł ten jest naśladownictwem tytułu broszurki ks. Fryderyka Karola „Sztuka zwyciężania francuzów." Nie wchodzimy w rozbiór ani w streszczenie broszury, która dla zrównoważenia siły ognia broni niemieckiej doradza prowadzić walkę na bliski dystans, w którym niewątpliwie żołnierz francuski weźmie przewagę nad niemieckim, natomiast chcemy powtórzyć to, co z powodu owej nowej broszury piszą *Moskowskija wiedomosti*: „Czy wojna wybuchnie lub nie, czytamy w tym dzienniku, widocznem jest, że obie strony poważnie się do niej przygotowują. Francja oczywiście nauczyła się rozumieć swojego przeciwnika, oceniać środki jakiemi rozporządza i stosować do nich swoje sposoby działania. Jest to ostatnie słowo przygotowań do wojny. Z kolei i Niemcy także pokazali czem są; nie liczą one na to, aby w tej wojnie wzięły przewagę taktyczną; po stronie ich nie ma już przewagi sił. Liczą one tylko na strategiczny manewr imponujących rozmiarów, na zupełną zmianę linji operacyjnej i teatru wojny. A to prowadzi do niechybnego wniosku, że wybuch i rezultat przyszłej wojny francusko niemieckiej pozostaną w ręku polityki. Polityka berlińska przygotowuje już wypadki na Wschodzie, aby tam zawikłać Rosję i odwrócić ztąd jej uwagę. Ale niewszystko co zamierzono może się udać. Być może że Rosja zechce wprzód zobaczyć co się stanie na Zachodzie, wiedząc że Wschód, jakiekolwiekby wybiegi wymyślono, przed nią nie ucieknie. Zawichrzenia wschodnie nie rodzą się na Wschodzie: są to symptomata ale nie przyczyny. Może Rosja zechce zająć się bardziej przyczynami niż symptomatami. Wszystko być może."

Z ostatniej poczty.

Organ watykański *Osservatore Romano* objaśnia ustęp w liście kardynała Jacobiniego z d. 21-go stycznia, mówiący o widokach poprawienia losu Ojca św., w ten sposób, iż nie ma tutaj mowy o pomocy materjalnej ze strony Niemiec, celem wskrzeszenia władzy świeckiej Papieża, lecz o spodziewanej interwencji międzynarodowej ks. Bismarka, mającej na celu dostarczenie Watykanowi silniejszych rękojmi bezpieczeństwa i niezawisłości w Rzymie. Obecnie obowiązująca bowiem umowa gwarancyjna deptana jest ustawicznie przez rząd włoski.

Moniteur de Rome zamieszcza artykuł, który dowodzi, iż żadne mocarstwo nie uznało faktów dokonanych w Rzymie i że najznakomitsi włoscy mężowie stanu uważali obsadzenie Rzymu przez Włochy za największe nieszczęście narodu.

Journal des débats potwierdza, że projekt zaciągnięcia pożyczki niemieckiej został zaniechanym, ponieważ listy kard. Jacobiniego wywarły swój wpływ i uchwalenie siedmiolecia nie ulega już teraz żadnej wątpliwości.

Jenerał Gené nadesłał depeszę z Massawy, datowaną dnia 6-go b. m., która donosi, że Rasalula cofnął się do Ghindy. Major Piano należący do pojmanej przez Rasalulę drużyny podróżnika Salimbeniego, przysłany został do jenerała Gené z listami króla Jana Abisyńskiego i Rasaluli. Król pisze: „Naprzód zajęliście Massawę, teraz przyszliście i do Saati, aby założyć tam twierdzę. Jaki cel macie? Czyż kraj ten należy do mnie? Opuśćcie moją ziemię. Jeżeli przybyliście w dobrych zamiarach, na cóż budujecie twierdzę, na co potrzeba wam dział, broni i żołnierzy?" A Rasalula pisze: „Sami jesteście winni temu, co zaszło. Odtąd bądźmy przyjaciołmi jak dawniej. Pozostańcie w waszym kraju. Cały kraj od Massawy począwszy aż tutaj jest naszym. Wysłałem waszego brata, aby rozmówił się z wami." Jenerał Gené, który nazajutrz odesłać miał Pianiego z odpowiedzią do Asmory, głównej kwatery obecnej Ras Aluli, przypuszcza, że nastąpi na teraz zawieszenie broni.

Ajencja Stefaniego podaje szczegółowy biuletyn jen. Gené o krwawych walkach pod Saati, stoczonych d. 25-go i 26-go stycznia. Ze strony włoskiej zginęło tam, jak się pokazuje, 23 oficerów i 407 żołnierzy, rannych jest jeden oficer i 81 żołnierzy. Włosi, zaskoczeni w zasadzce, walczyli istotnie po bohatersku.

Wskutek eksplozji bomb w Lugdunie ponieśli rany komisarz policji, jego sekretarz i czterech ajentów. Rana komisarza jest ciężką.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Politische Correspondenz* w liście berlińskim, z bardzo poważnego źródła pochodzącym, powiada: Pomiędzy paniką jednych a optymizmem drugich prawda leży pośrodku. Okoliczność, że w decydujących sferach niemieckich czynione są wszelkie wysiłki celem zażegnania wojny, uprawnia do wiary w utrzymanie pokoju. Opinja publiczna powinna baczniej zważać na słowa ks. Bismarka i hr. Moltkego, aniżeli na wywołane spekulacją konwulsje giełdowe. Wobec optymistów zauważyć należy, że przeczenie wszelkiemu niebezpieczeństwu nie zmniejsza go, ale wzmacnia. Niebezpieczeństwo wojny zbliżyło się istotnie bardzo. Niewątpliwie rząd francuski i większość narodu pragną pokoju, ale ks. Bismark powiedział już, że wojnę wyda mniejszość. Nagłe zamilknięcie odwetowych pogróżek w Paryżu uważanem jest za ciszę chwilową. Skutki szesnastoletnich wichrzeń nie dadzą się wygładzić dwutygodniowem milczeniem. Niemcy nie zaczepią Francji, ale będą broniły zaciekle całości swojego teraźniejszego terytorjum. Kto we Francji miłuje pokój, powinien wytłómaczyć narodowi, że należy wyrzec się wszelkich marzeń o odzyskaniu granicy z przed r. 1871-go. W tem streszcza się pytanie: wojna czy pokój? Niemcy przygotowują się na wszelki wypadek.

Wiedeń 11 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Krąży niesprawdzona dotąd pogłoska, że znany podróżnik afrykański czech Emil Holub zamordowany został w Afryce wraz z żoną.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Komunikacja na kolei południowej utrudniona z powodu wielkich zasp śnieżnych.

Budapeszt 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Baron Orczy obejmie prowizorycznie tekę finansów po hr. Szaparym. (Ustąpienie tego ostatniego stoi w związku z kwestją nafty galicyjskiej, *przyp. red.*)

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rada związkowa postanowiła ogłosić „mały" stan oblężenia w mieście Offenbach.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rząd niemiecki zniósł przepisy, które utrudniały komunikację na granicy francuskiej.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Uchwała ministerjum francuskiego, aby projekt o cłach zbożowych pierwej wziętym był pod obrady izby deputowanych, aniżeli projekt reorganizacji armji, uważaną jest tutaj za symptom pokojowy.

Paryż 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Perrin zaprojektował uchwalenie rezolucji, żądającej zaprowadzenia wyłącznego i stopniowego podatku dochodowego. Minister skarbu Dauphin sprzeciwiał się wnioskowi. Izba przyjęła tenże 286 głosami przeciw 238 z opuszczeniem wyrazów „wyłącznego i stopniowego". (*Aj. półn.*)

Rzym 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Tu i w Neapolu spadły wielkie śniegi.

Nowy Jork 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*). — W operze w San Francisco jakiś warjat cisnął na Adelinę Patti bombę, która zawcześnie eksplodowała, raniąc tylko człowieka, który ją rzucił.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Według sprawozdania departamentu rolnictwa o zeszłorocznych zbiorach w Rosji europejskiej tylko zbiór ozimej pszenicy okazał się gorszym, aniżeli w latach poprzednich, podczas gdy jarej nieco był lepszym od dawniejszych. Inne zboża wydały w ogóle rezultaty zadawalniające. Zbiór kartofli był ilościowo dobry, ucierpiał wszakże na jakości skutkiem deszczów. Len i konopie okazały się także w ogóle dobre. (*Aj. p.*)

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj, jako w pięćdziesiątą rocznicę śmierci A. S. Puszkina, odprawione zostały nabożeństwa żałobne w soborze kazańskim, w liceum, w uniwersytecie i na miejscu gdzie się odbył pojedynek. W soborze na nabożeństwie było obecnych wielu literatów i prezydent miasta. W liceum po nabożeństwie p. Grot odczytał rzecz o Puszkinie i poemat byłego wychowańca liceum W. Wutowa. Na miejscu pojedynku obecną była rada ziemska. Postanowiono postawić tam tymczasowo krzyż a następnie wznieść pomnik. Pomnik Puszkina na ulicy noszącej jego nazwisko ozdobiony wieńcami. Z wielu miast otrzymano telegramy o uroczystem uczczeniu pamięci poety.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani A. L.*—Zabawki proste z blachy i drzewa, t. zw. „gospodarstwa dziecięce", wyrabiane są przez naszych rękodzielników. Tokarz, izraelita w Skierniewicach, założył na większą skalę warsztat, na którym produkował mnóstwo tego rodzaju drobiazgów. Zabawki naukowe ukazały się staraniem subjektów Gebethnera i Wolffa, następnie księgarni Hösicka, oraz Jędrzejewicza w Piotrkowie. Galanterja wszelako dotąd przychodzi z zagranicy, a w szczególności lalki z Norymbergi, zabawki mechaniczne z Anglji, sprzęty ołowiane i z drzewa z Berlina, z Rosji wyroby z mosiądzu. Fabryki w kraju nie ma w tym zakresie, chociaż stanowiłaby poważne źródło zysków, skoro wykazał w statystyce za r. 1858-my Gorłow, że Królestwo Polskie wysyła za granicę 40,000 rs. rocznie... było to jednak za lepszych ekonomicznie czasów. Najdawniejszy skład zabawek w Warszawie istniał na Podwalu razem z kantorem pisma naszego, otwarty w r. 1822-im przez Ciechanowskiego. W r. 1858-ym założył sklep Laski na Senatorskiej.

— *Ubogiej prenumeratorce.*—Prosimy o cały ustęp i źródło, gdyż z pojedyńczych wyrazów niepodobna rzeczy skombinować.

— *Pani Henrjecie A.*—Na usługi pani są: bibljoteka główna, Krasińskich codziennie, Zamoyskich za porozumieniem z kustoszem. „Encyklopedja" wyczerpana, lecz pojedynczych tomów dostanie u wydawcy. Nowa edycja wobec przestarzenia artykułów z zakresu nauk ścisłych na teraz niemożliwa. Mała „Encyklopedja" Orgelbranda i takaż Ungra zupełnie różnią się między sobą. Pierwsza jest skróceniem wielkiej, druga samoistną pracą, obrobioną przez Sobieszczańskiego i Sulimirskiego. Przekłady dzieł Fontenelle'a i de Maistre'a, przez panią cytowane, nie są nam znane. Konwencja literacka nie istnieje.

— *Pani J. R. w Malinie.*— Wynalazca maszyny do ciągnienia tramwajów, p. Antoni Klukaszewski, mieszka w Warszawie na Aleksandrji nr. 23, mieszkania 9

GIEŁDA.

Warszawa dnia 11 go lutego 1887-go r.

Szacowania dzisiejsze poranne były znów dla rubli przyjaźniejsze niż notowania urzędowe wczorajsze i onegdajsze—jakkolwiek powodów po temu poważniejszych nie ma. Sięgały one 183.75, chociaż płacić obiecywano 183.25 — że zaś giełda warszawska wczoraj dążyła zbyt żywo ku zwyżce i w panicznym strachu podnosiła nader gwałtownie kursa walut obcych, przeto dziś naturalnie obniżka musiała być znaczna.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** 54.67½ żądano; po tym kursie i po 54.65 kupiono z początku, później po 54.60 i 54.57½ oddawano. Po 54.55 płacić w końcu chciano.

Na pomniejsze miasta niemieckie 51.40 za krótkoterminowe płacono w niewielkich sumach.

Na **Londyn** żądano 11.06 i płacono 11.05½ i 11.03½.

Na Paryż 43.85 płacono, 43.90 żądano.

Na Wiedeń 87.15—bez obrotów.

Ogół obrotów bardzo skromny.

Papierami obroty bardzo małe.

Listy likwidacyjne większe po 94.80 ofiarowywano, kupowano po 94.60 i po tej cenie byli jeszcze kupujący. Mniejsze sztuki 94.50 w żądaniu i 94.35 w chęci płacenia.

Pożyczki wschodnie po 98.25, miałyby nabywców po 98.

Listy zastawne ziemskie serji I 101.20, po 101 kupowano i jeszcze poszukiwano. Serji II, III i IV 101 w żądaniu. Serji V 100.35, — 101.20, 100.25 płacono, 100.10 jeszcze płacić chciano.

Listy zastawne miejskie 100 za I, 99.50 za II 98.75 za III i IV-tą żądano — płacono 98.40 za te ostatnie i kupiono za kilka tysięcy rubli.

Obligi 95.75 i 95.25 — bez ruchu.

Listy łódzkie 96.75, 96.15 i 95.75.

Z akcyj notowano fabryczno-łódzkie po 200 w żądaniu i 190 w chęci płacenia. Z bankowych handlowe po 341 w żądaniu i po 336 poszukiwane, dyskontowe 294 i 290. — Akcje banku handlowego w Łodzi płacić chciano 340. — Ubezpieczeniowe po 192 kupowanoby. Z fabrycznych hutnicze po 275 w żądaniu — za Zawiercie 260 żądano i 250 płacić chciano.

Godzina 12. — Usposobienie wyczekujące, niepewne. Kurs końcowy osiągnąćby można, lecz ruch bardzo jest słaby. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 11-go lutego 1887 r.

Targ jak zwykle w piątek, bardzo słabo zaopatrzony w zboże i jak zwykle też mało było amatorów kupna.

Odnosi się to głównie do pszenicy. której dostawiono osią kilka drobnych partyjek. Za najlepszą z nich, chociaż nie zupełnie wyborową, 7.80 płacono, nieco słabszą 7.65, niektóre drobne partyjki sprzedano po cenach niewiadomych, w każdym razie nie wyżej 7.80 sądząc po gatunkach.

Żyta 200 korcy usposobienie mocne. Płacono po cenach niezmienionych — za wyborowe 5.10, gorsze 4.65, 4.90 do 5 rubli.

Owies z fur 300 korcy. Ceny zniżone. Płacono 2.60, 2,70 do 2.80 i 2.85.

100 korcy łubinu ofiarowano do sprzedaży. Próbkę okazywano i płacić chciano 360 kop. za 262 f.

Siana i słomy dosyć.

Płacono 35, 40 do 50 za siano — słoma 30 do 40 kop. za pud.

W KWESTJI ZADANIA LICZBOWEGO
do nagrody.

Pomieszczone w nrze 37-ym *Kurjera* warunki zadania liczbowego do nagrody, nie zostały przez wszystkich dokładnie zrozumiane, jak się o tem przekonujemy z nadchodzących zapytań i listów zawierających zaledwie po kilka rozwiązań. Powtarzamy więc. że nagrody przeznaczone są dla 5-ciu osób, które nadeszlą **największą** ilość, naturalnie dobrych i niepowtarzających się rozwiązań (których *notabene* może być bardzo dużo), i że **ostateczny termin** nadsyłania jest **dnia 10-go marca 1887 r.** now. stylu do godz. 8-ej wieczorem.

Przypuśćmy więc naprzykład, że najpóźniej do dnia 10-go marca r. b. pan A nadeszle dobrych rozwiązań 392, p. B. 316, p. C. 230, p. D. 147, p. E. 98, p. F. 80, p. G. 65 i t. d. inni coraz mniejszą ilość rozwiązań, w takim razie pierwszą nagrodę („Potop") otrzyma pan A., drugą („Ogniem i mieczem") p. B., trzecią i czwartą kolejno pp. C. i D., a piątą i ostatnią („Placówka") p. E.,—pozostałe zaś mniejsze ilości rozwiązań nie będą uwzględnione. Pośpiech w nadsyłaniu jest tu zatem zbyteczny, ponieważ nie idzie o to kto **prędzej,** tylko kto **więcej** nadeszle dobrych rozwiązań w oznaczonym terminie.

Ponieważ sprawdzanie dokładności rozwiązań zająć musi sporo czasu, rezultat będzie ogłoszony dopiero dnia 18-go marca r. b., poczem nagrody mogą być niezwłocznie odebrane w kantorze *Kurjera*, lub też będą odesłane pocztą, jeżeliby przypadły dla prowincji. W każdym razie upraszamy o czytelne własnoręczne podpisy na rozwiązaniach, gdyż nagrody wydane będą tylko za złożeniem pokwitowania, opatrzonego takimże samym własnoręcznym podpisem.

Dla ułatwienia pracy rozwiązującym, dodamy jeszcze wyjaśnienie, że istnieją tylko dwie kombinacje 10-ciu sum wszystkich szeregów, a mianowicie: w jednej kombinacji najmniejsza suma wynosi 29, największa 38; w drugiej zaś najmniejsza 30, największa 39. Wszelkie inne kombinacje, n. p. 28 do 37, albo 31 do 40, do żadnego rezultatu nie doprowadzą. — Nadmieniamy także raz jeszcze, że w jednem i tem samem rozwiązaniu żadna z dziesięciu sum powtarzać się nie powinna, lecz wszystkie muszą być różne, t. j. 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, albo 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39.

Dla zupełnie jasnego przedstawienia rzeczy, podajemy jeszcze 4 nowe przykłady, z tem wszakże zastrzeżeniem, że tak dzisiejsze 4, jak i poprzednio podane 2 przykłady nie mogą być przez rozwiązujących powtórnie nadsyłane.

				29
1	15	13	2	31
11	7	6	14	38
8	9	10	3	30
12	5	4	16	37
32	36	33	35	34

Sumy od 29 do 38.

				30
1	14	10	4	29
9	5	2	16	32
8	11	15	3	37
13	6	7	12	38
31	36	34	35	33

Sumy od 29 do 38.

				35
1	11	12	7	31
6	10	4	16	36
8	9	13	2	32
15	3	5	14	37
30	33	34	39	38

Sumy od 30 do 39.

				37
1	8	12	11	32
7	16	2	14	39
10	9	13	3	35
15	5	4	6	30
33	38	31	34	36

Sumy od 30 do 39.

W końcu zwracamy uwagę, że z każdego zrobionego już rozwiązania można wykonać bez żadnej kombinacji nowe na pozór rozwiązanie, przestawiając te same liczby w tym samym porządku z szeregów pionowych w szeregi poziome, lub odwrotnie. N. p. w podanym wyżej pierwszym przykładzie liczby pierwszego szeregu pionowego: 1, 11, 8, 12, umieszczone w takim samym porządku w pierwszy szereg poziomy, następnie liczby drugiego szeregu pionowego: 15, 7, 9, 5 w drugi szereg poziomy i t. d. dadzą rozwiązanie wprawdzie dokładne, ale właściwie będące tylko powtórzeniem. Rozumie się więc samo przez się, że tego rodzaju przez jednę i tę samą osobę złożone rozwiązania, jako nie wynikające z odmiennego ustawienia niektórych liczb, tylko z prostego przestawienia całych szeregów bez żadnej zresztą zmiany, muszą być uważane za powtarzające się, i przy sprawdzaniu z liczby „dobrych" rozwiązań będą w danym razie wykluczone. — Natomiast wszelkie inne przestawienia choćby tylko dwóch, trzech, czterech lub więcej liczb są dozwolone, i wynikające ztąd rozwiązania do dobrych zaliczone będą, np. w trzecim powyższym przykładzie z przestawienia liczby 11 i 12 w pierwszym szeregu poziomym powstaje już odmienne i do dobrych liczące się rozwiązanie.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Arrja i Messalina". Jutro: „Noe". *Rozmaitości.* Dziś: „Wicek i Wacek". Jutro: „Przechodzień" i „Oj! młody, młedy!".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Gennaro". Jutro: „Gennaro".—*Warsz. Tow. dobroczynności* na dochód starców i kalek przedstawienie amatorskie. Jutro: 1) „Na ulicy". 2) „Motylomanja". 3) Żywe obrazy"—*Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy ruskiej „Esfir, córka Izraela, czyli Menachim Ben Izrael".

Niemieckie zuchwalstwo.

Czytamy w nr. 38 *Kurjera porannego*:

„Przed tygodniem, w jednym z numerów hotelu „Wiktorja", zgromadzili się licznie fabrykanci i dyrektorowie fabryk żelaza, gwoździ i drutu z Cesarstwa i Królestwa, celem założenia syndykatu, czyli tak zwanej konwencji, do której przystąpić mieli i ci z pomiędzy fabrykantów, którzy dotąd jeszcze do konwencji tej nie należeli.

W czasie chwilowej przerwy posiedzenia, wezwani zostali do oddzielnego pokoju członkowie, oraz prezes tegoż syndykatu, między którymi znajdował się i Bernard Schein, tutejszy poddany, przedstawiciel fabryki gwoździ w Sosnowicach. Schein zgodził się na przystąpienie do konwencji pod warunkiem, żeby ściśle się stosowano do niej i ażeby ci, którzy już przedtem w r. z. przystąpili, a przeciwko niej działali, pociągnięci zostali do odpowiedzialności. Schein przedstawił jednocześnie prezesowi rachunki fabryki „Puszkin", z których się okazało, że fabryka ta przeciwko konwencji działała, pomimo, że do niej należała.

W tej chwili właśnie wszedł do pokoju jeneralny dyrektor fabryki wspomnianej, Paweł Barnewitz, i odezwał się: „Milcz pan, ja wcale nie chcę z tym człowiekiem rozmawiać" i dodał inne jeszcze obelżywe i krzywdzące wyrazy.

Schein uważając, że wyrażenia o nim Barnewitza były krzywdzące, gdyż zmierzały do ubliżenia jego honorowi, pociągnął Barnewitza do odpowiedzialności sądowej za obelgi i potwarz.

Gdy sędzia wysłał awizację do oskarżonego i świadków, żeby się stawili nazajutrz o godzinie 10 zrana, wtedy w „hotelu Francuskim", w którym stał czasowo Barnewitz, oświadczono, że Barnewitz o godzinie 2 po południu wyjechał i tę okoliczność poświadczył szwajcar na awizacji sądowej.

Tymczasem o godzinie 5 po południu szwajcar przyjął awizację dla doręczenia Barnewitzowi;—rzeczy zaś Barnewitza, będące w hotelu, odesłano temuż na kolej. Schein poszukując Barnewitza, zastał tegoż na kolei i okoliczność tę zameldował oficerowi żandarmerji, żandarmerja zatem zażądała od Barnewitza wyjaśnień i pasportu; w końcu, gdy oficer żandarmerji z Sosnowic oświadczył, że Barnewitz od sądu uchylać się nie będzie, wyjazd mu został dozwolony.

Nazajutrz w imieniu Barnewitza, stanął w sądzie adwokat Oderfeld, lecz po zbadaniu świadków, sprawa została odłożoną na dzień 4 lutego, w którym po wysłuchaniu jeszcze świadka Bernarda Handkiego, fabrykanta tutejszego i sędziego handlowego, sędzia pokoju IX rewiru m. Warszawy, wydał wyrok, którym poddanego pruskiego Barnewitza skazał na rs. 20 kary pieniężnej, a w razie niewypłacalności na 4 dni aresztu.

Pomimo skazania Barnewitza, Schein niezadowolony z wyroku, zastrzegł jeszcze apelację do zjazdu, gdzie sprawa ta powtórnie sądzoną będzie w punkcie zarzutu potwarzy.

Z powyższego okazuje się, jak pruscy przemysłowcy wypierając naszych, starają się jeszcze zzuchwalstwem i butą ubliżać ich honorowi, co przecież bezkarnie ujść nie powinno, a opinja uczciwych ludzi stanie zawsze po stronie pokrzywdzonych.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Roman.* List *poste-restante* pod mojem imieniem wysłany.—*Bratki.* (488)

— **L. K. Na tomboli 20 b. m. będę.** (492)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go lutego 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 67½	54.55
Londyn 1 funt ster. " "	11 06	—.—
Paryż 100 franków " "	43 90	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	87.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.20	101.—
" " " m.	101.20	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
" " " II	99 50	—.—
" " " III	98 75	98.40
" " " IV	98.77	98 40
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.80	94.60
" " małe	94 50	94.25
5% Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
5% Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.35	98.—
II " " rs. 100	98.35	98.—
III " " rs. 100	98.35	98.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	200.—	190.—
Akcje Banku handl. warsz.	341.—	336.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	294.—	290.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	340.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	190.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	275.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop 64¾
Od Listów z. m. Warszawy kop. 171½
Od Listów zast. m. Łodzi kop 132
Od Listów likwidacyjnych kop. 73¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 155¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	765	—
" " wyborowa .	—	—	780	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	—
" średnie	—	—	465	500
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	30	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękie "	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 10-go lutego 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 08[3]

" garniec rs. 2 kop. 63

Nakład Maurycego Orgelbranda
W WARSZAWIE:
CO ZDROWO?
CO NIEZDROWO?
POWSZECHNY KATECHIZM ZDROWIA,
ułożył **Dr Gold.** Tłom. z angielskiego.
Książka podręczna dla wszystkich,
którzy zdrowymi być pragną.
Cena 40 kop. — Z przesyłką pod opaską 50 kop. 2536r

Wyszła z druku
Najnowsza taryfa domów
miasta Warszawy i Przedm. Pragi, ze skorowidzem numerów hypotecznych, z numeracją hypoteczną, oraz policyjną starą i nową z nowym podziałem na rewizy sędziów pokoju. — Cena egz. kop. 20. — Skład główny w Kantorze Druk. „Gazety Handlowej", Mazowiecka № 8. 185r

---

„GENNARO"
(Feldprediger),
Opereta w 3 aktach K. Millöckera.
Wyjątki z tej operety wyszły z druku nakładem **Echa Muzycznego** (Senatorska № 26) i są do nabycia w Redakcji, oraz w księgarniach. 194

NA FORTEPIAN:
Sen (Traum) walc, ... kop. 50.
Polka, ... " 30.

DO ŚPIEWU:
Jasio i Kasia, ... " 30
Pieśń zbójecka, ... " 50
Sen (walc), ... " 60
Piosnka o miłości, ... " 30

WIELKI LOKAL
po Klubie Wioślarskim,
z dniem 1-ym Lipca r. b. jest do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 4, drugi dom od ulicy Senatorskiej składający się z kilku dużych Salonów i pokojów, na 1-ym piętrze, razem sztuk 14, passażu, 2-ch kuchen, piwnic, góry. Lokal ten jako położony w miejscowości najwięcej handlowej tembardziej przez przeprowadzenie ulicy Miodowej do Krakowskiego-Przedmieścia może być na skład hurtowy towarów: mebli, kantor, biuro i t. p. Lokal ten może być również podzielony na dwa mieszkania, gdyż ma trzy wejścia. W tymże samym domu od ulicy Miodowej z dniem 1-ym Lipca jest do wynajęcia duży sklep z pokojem z 2-ma oknami wystawowemi i dwoma drzwiami wchodowemi. Bliższa wiadomość u właściciela Hotelu Niemieckiego, ul. Długa № 31. 168

Poszukuje 5,000 rubli
na 1 Nr hipoteki majątku położonego w gub. Kieleckiej.—Oferty adresować do naczelnika powiatu w Kalwarji, gub Suwalska **W. Tomkin.** 257

Bezpośrednio importowane
Cygara Hawańskie
w wielkim wyborze:
od rs. 14 do 34 za 100 sztuk.
Flor de Keg West, Senoritas rs. 3 kop. 75 za 100 sztuk.
Flor de Keg West, Estrella Chiquitos, rs. 6 kop. 50 za 100 sztuk; polecają
J. A. Mentzendorff & Comp.
Ryga, Kaufstrasse № 7. 216R

4, KOTZEBUE 4,
naprzeciw Telegrafu, Laboratorjum aptekarza **W. Russyana,**
poleca:
Perfumy krajowe, własnego wyrobu.
Wodę Kolońską, przygotowaną z olejku pomarańczowego, własnej fabrykacji.
Wodę leśną do odświeżania.
Pudry, Blansze, Róże.
Pomady zwyczajne i Węgierskie.
Fiksatuary i Brylantiny.
Cold-creamy.
Wody toaletowe.
Sachety aromatyczne.
Butonierki Russyana. 225

Po Rs. 50, 60 i 70,
piękne serwisy stołowe
na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi desseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 kompotowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur. 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy — Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się **z 30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowane **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaję po cenach najniższych
Zakład malowania na porcelanie
Ryszarda Fijałkowskiego,
Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 237R

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności,
Sprzedaje się **maszyny do szycia,** systemu **Zingera,** nożne i ręczne, po niebywałej nizkiej cenie. Maszyny te nadeszły z zagranicy, są najnowszej konstrukcji i odznaczają się w cenie o 20 rubli taniej każda, od ceny za jaką sprzedaje się maszyna w miejscowym składzie maszyn, Obejrzeć można w Lombardzie ulica Widok № 17, od **godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu.** 222

OSTRYGI
Holsztyńskie
codziennie świeże,
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa № 9. 12r

Dla Kaszlących i Osłabionych
Ekstrakt i Karmelki
Miodo-Ziołowo-Słodowe,
Fabryki **„LELIWA",**
w Warszawie, **ul. Zgoda № 6,**
analizowane i uznane przez Radę Lekarską. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, 50% tańsze od niemieckich, flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 34

Poszukuję LOKALU
wraz **z motorem parowym, o sile paru koni,** mieszczącego się przy którejkolwiek parowej fabryce.—Oferty i adres złożyć **Nalewki № 33, mieszk. 42.** 246R

PIERNIKI
ZŁOTY UL,
Nowy-Świat № 7,
oraz we wszystkich sklepach pp. Kropiwnicki i S-ka. 236

Magazyn towarów bławatnych
JANA THONNES
Senatorska № 496, 253
WYPRZEDAŻ
wszystkich materjałów **balowych,** po cenach niżej kosztu. Wyprzedaż rozpocznie się 8-go Lutego i trwać będzie dni **OŚM.**

Jest do sprzedania
Kilkaset tomów Dzieł
francuzkich, niemieckich i włoskich, wydanych w zeszłem stuleciu. Katalog i książki, oglądać można codziennie od godz. 4 do 6. Włodzimierska № 2, mieszkania 5. 254R

Fabryka oraz tani
SKŁAD MEBLI,
z tapicernią własną,
poleca wybór **Mebli** dobrej roboty, za które gwarantuje i sprzedaje po cenach nizkich, również przyjmuje wszelkie obstalunki róg Senatorskiej i Bielańskiej № 16, nowy 22.
W. Pogodziński,
dawniej **KALISZ.** 97

Nowo-Senatorska Nr 6.
Reperacje przyjmuje
GŁÓWNY SKŁAD № 6.
Sztuczne Brylanty
NOWO-SENATORSKA
Marji Drasch.
REPERACJE
Nowo-Senatorska Nr 6. 217

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
ANNY DAMERAU,
Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli,** obojga płci tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 263

WIELKI BAL
w Sobotę dnia 12 b. m.
w Sali Wiedeńskiej,
dla wszystkich chcących się zabawić nie drogo.
Wejście kop. 50 z damą.
wprost Gościnnego Dworu, Żelazna Brama № 10. 261

Ogórki kwaszone,
znakomite,
nadesłane w komis do Składu Wędlin **Bolesława Wróbel,** przy ul. Mazowieckiej № 14, sprzedają się na kopy i sztuki. 254

Poszukuje się 10 do 12 konnej
Lokomobili,
używanej, ale w dobrym stanie. Oferty uprasza się składać zaraz pod literami D. F. M. w Kantorze tegoż pisma. 265

Nagrody rs. 5.
Zginął dnia 6 Lutego r. b.
pies SETER angielski,
biały, w brunatne łaty, uszy długie brunatne, na szyi obroża skórzana okrągła. Uprasza się o odprowadzenie do Wice-Konsula Angielskiego, Ujazdowska Aleja 17. Zatrzymujący psa pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 260R

Magazyn Ubiorów Męzkich
M. CHMURCZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE,
róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej № 94 nowy.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące, oraz wykonywa wszelkie odnówki, jesienne i zimowe palta, sakpalta, surduty, tużurki, żakiety, marynarki, spodnie, kamizelki i t. p. i takowe oczyszcza z plam i brudu, obszywa taśmą, podszywa podszewki, nicuje, reperuje, zmienia aksamitne kołnierze, guziki i odprasowywa, jak najakuratniej, po cenach bardzo nizkich. 26

Mam zaszczyt donieść **Szanownym amatorom,** że we **Wtorek dnia 15-go Lutego** o godzinie 10 rano przybędę z świeżym transportem
KANARKÓW
z gór **Hartzu,** ładnie śpiewających, **w dzień i przy świetle.** Ul. Nowo-Senatorska № 7, w Hotelu Litewskim, mieszk. № 22.
K. Sondermann. 267

Jest do odstąpienia
APTEKA
w każdym czasie, z całem urządzeniem w jednem z powiatowych miast, **w gub. Mińskiej,** mająca obrotu rocznego rs. 5,000 Przy aptece znajduje się lokal, składający się z 10-ciu pokojów i jest także ogród owocowy. **Przy aptece** znajduje się także **skład** przynoszący rocznie rs. 2,000 zysku. Warunki są następujące:

Za lokal i aptekę płaci się rocznie rs. 1,100 Aptekę można zakontraktować od 6 do 10 lat.

Przy wynajęciu płaci się za 2 lata z góry, a za pozostały czas w ratach półrocznych. Całe urządzenie i medykamenty wynosi około rs. 2,000 i wynajmujący musi takowe odkupić.

Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 8, u pp. Reinhertz i Rafalkes. 215

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych. 3
Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny niskie ale stałe).**

SKŁAD FORTEPIANÓW

krajowych i zagranicznych

GEBETHNERA i WOLFFA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 38.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.

FORTEPIANY Małeckiego po cenach fabrycznych.



Na zasadzie umowy piśmiennej zawartej z p. Juljuszem Blüthnerem, fabrykantem fortepianów w Lipsku, mamy zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że **wyłączna reprezentacja tejże firmy w Warszawie, powierzoną nam została.**

164R **Gebethner i Wolff.**

HOTEL ANGIELSKI w Warszawie

ULICA WIERZBOWA № 6,

pierwszorzędny Hotel, położony w centrum miasta, obok Teatrów i w blizkości wszelkich władz rządowych, z komfortem i elegancko urządzony, posiada **66 numerów,** w cenie od kop. 75 do rs. 3 kop. 50 za dobę, wraz z pościelą.

Usługa szybka, kąpiele, prysznic, kawiarnia, restauracja w miejscu.

Adres dla telegramów:
Hotel Angielski, Warszawa.

Administracja. 261R

Skład Herbaty M. Muszkata (istniejący od roku 1874 i zajmujący się specjalnie handlem herbaty), poleca prócz dawniejszych, nowy gatunek herbaty, świeżo z Chin sprowadzonej p. n. „Aromatyczna," po rs. 2 kop. 16 za funt.

Za dobroć i świeżość tej herbaty, zadawalającej najwybredniejsze wymagania znawców i amatorów, oraz za pełną wagę, firma poręcza.

Każda paczka jest zaopatrzona podpisem właściciela firmy.

Dostać można we własnym składzie przy ulicy Senatorskiej Nr 22 (róg Bielańskiej przy Placu Teatralnym), oraz w znaczniejszych handlach w Warszawie i na prowincji.

Wysyłka pocztą w Królestwie na koszt składu.—Biorącym na miejscu, bez wysyłki, do 10 funtów dodaje się jedenasty. Wysyłka koleją nazaliczenie, dla osób znanych, bez nadesłania zadatku.—Handlującym odpowiedni rabat.

Na próbę może być wysłany pocztą i jeden funt, za nadesłaniem należności w gotowiźnie lub markach pocztowych. 200R

Gruntowna Nauka Krojów Sukień Damskich **Rs. 10.**



Panie przyjmują się z mieszkaniem.

Rs. 10. **SZKOŁA Nauki Krojów, Szycia Sukień i Okryć damskich,** zatwierdzona **przez Wyższą Władzę dnia 30 Września 1886 roku,** oraz Bielizny, Modniarstwa, to jest: ubierania Kapeluszy, Czepeczków, Żabotów i t. p. **Rs. 10.**

Wykładane są nauki sposobem francuzkim, za pomocą tylko jednego centymetra, bez wszelkich blagierji niemieckich, gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń zupełnie niepotrzebnych, które tylko naukę krojów wikłają, przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. Nauka Krojów sposobem francuzkim wykładaną jest przez kobiety specjalistki, gdyż w tych przedmiotach tylko kobieta kobietę nauczyć i zrozumieć może. Po skończonej nauce udzielają się świadectwa. Nauka Krojów przez **A. Gałecką,** wykładana jest w szkołach rządowych i zakładach rękodzielniczych.

Książkę Wykład Nauki Krojów

przez **A. Gałecką,** w języku polskim kop. 75, w rossyjskim rs. 1, można dostać we wszystkich księgarniach.—Właścicielka główna, nauczycielka i autorka wielu wydań krojów sukien damskich.

175 **A. GAŁECKA.**

---

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika **J. v. Liebig.** wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych.

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p. 53R

SKŁAD GŁÓWNY u KAROLA JACOBSON,
Chłodna Nr 19, Nr telefonu 410.

WARSZAWSKA FABRYKA SZYLDÓW

Z LITER WYPUKŁYCH,

wykonywa takowe po cenie liter pisanych,

Krzesiński & Comp.

w Warszawie, **Bielańska № 23.** 117R

OCZEKIWANE WÓDKI

(oczyszczennoje stołowoje Wino),

pierwszej Moskiewskiej rektyfikacyjnej fabryki spirytusu

J. A. KOSZELEWA,

nadeszły i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach kolonjalnych i handlach win w Warszawie i na prowincji.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie, Południowo-Zachodnie gubernje i prowincje Baltyckie, u

A. W. DAWIDOWA w Warszawie,

Hotel Europejski. 250R

---

w Dobrach Ordynacji Zamoyskiej, Kluczu Księżpolskim, powiecie Biełgorajskim, guberuji Lubelskiej, **są do wydzierżawienia** od dnia 1-go Lipca n. s. 1888 r. na lat 12, **Folwarki następujące:**

1. Folwark **Brzozowiec,** obejmujący ogólnej przestrzeni mor. 713 pr. 31, a w tem gruntu ornego mor. 331 pr. 117; łąk mor. 132 pr. 190; pastwisk mor. 80 pr. 56 i nieużytków mor. 168 pr. 268.
2. Folwark **Lipiny nowe,** razem z folwarkiem **Łazy nowe,** obejmujący ogólnej przestrzeni mor. 367 pr. 116, w tem gruntu ornego mor. 246 pr. 166; łąk mor. 63 pr. 139; nieużytków mor. 57 pr. 111.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąć można w Zarządzie Klucza Księżpolskiego przy stacji pocztowej Biełgoraj, lub w Zarządzie Głównym Dóbr w Zwierzyńcu przy stacji pocztowej Zwierzyniec.

Deklaracje piśmienne na dzierżawę pomienionych folwarków, składać można do dnia 1-go Czerwca 1887 r., z oznaczeniem wysokości czynszu wraz z podatkami rocznie zaofiarowanego.

Do deklaracyj dołączone być powinno vadium, połowie zaofiarowanego czynszu wyrównywające.

Zarząd Ordynacji zastrzega sobie swobodny wybór pomiędzy kandydatami. Licytacja miejsca mieć nie będzie.—Deklaracje złożone bez vadium, uważane będą za niebyłe. 167



Nagrodzona medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w roku 1885

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy MURANOWSKIEJ № 4,

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 10

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę drewnianego kanału, w kierunku b. ulicy Wodnej na Pradze, od sumy rs. 1928.
Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 193 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.
Warunki i **anszlag, są do przejrzenia** w Wydziale Administracyjnym Magistratu **każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.**

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy kanału drewnianego, w kierunku b. ulicy **Wodnej** na Pradze, za summę rs. . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy **vadium rs. 193 i na koszta ogłoszenia rs. 45**, przy niniejszem załączam.
Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). **Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.** 225r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla m. Warszawy z norwegskiego lub szwedzkiego granitu.

1. 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.

2. 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadr.

3. 1000 sążni bież. burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 3810 i na koszta ogłoszenia rs. 120, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację. mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla m. Warszawy z norwegskiego lub szwedzkiego granitu

1. 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 34 za sążeń kwadratowy.

2. 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadratowy.

3. 1000 sążni bież., burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 3810 i na koszta ogłoszenia rs. 120 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 202r

CYGARA HAWAŃSKIE:

Senoritas w cenie rs. 5 kop. 50.
Patentes „ „ 14.
Arabella „ „ 17.
Esparteros w cenie rs. 22.
Camelias „ „ 24.

w opakowaniach po **2, 10, 25 i 50** sztuk,

poleca

WALERY GAWIŃSKI,

2418R Krakowskie-Przedmieście Nr 5.

WYPRZEDAŻ

wyrobów pozostałych po zwiniętej **Spółce Zjednoczonych Ślusarzy,** prowadzi się

W MAGAZYNIE MAJSTRÓW ŚLUSARSKICH,

Długa № 53, wprost Nalewek.

Oprócz powyższej wyprzedaży, **magazyn przyjmuje wszelkie obstalunki** w zakres ślusarstwa wchodzące,—przy tanim lokalu i osobistej administracji, **wykonywa takowe po cenach jak najniższych.** 126R

Nauka i wychowanie.

Do Politechnikum ryskiego przygotowuję. Niemieckiego udzielam. Widok № 14, mieszkania 19. 2145

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów, koronek (guipure), dżetów, malowania. 1361

Lekcje konwersacji języka francuzkiego. Cena przystępna. Bliższa wiadomość: ulica Bracka 10—12. 1904

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za pokój z usługą. Chmielna 48, mieszk. 16. 307

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy sobie dawać lekcje w zakresie kursu gimnazjum lub z dziedziny nauk przyrodniczych. Adres Świętokrzyska № 17 domu i mieszkania. 312

Student uniwersytetu, korepetytor z rozległą praktyką korepetytorską, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiejska 18, m. 7. 327

Student posiadający gruntownie matematykę, oraz języki starożytne w zakresie gimnazjalnym, poszukuje lekcyj. Adres: ul. Złota 41, mieszkania 2. 328

Potrzebny jest na wieś nauczyciel mogący przygotować ucznia z klasy 4-tej do instytutu rolniczego. Władanie niemieckim jest niezbędne. Elektoralna 28, m. 15, od godziny 5-ej do 7-ej. 2210

Niemka wysoko wykształcona, znająca dokładnie język francuzki, szuka parę godzin zajęcia. Krakowskie - Przedmieście 38, mieszkania 24. 1590

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska № 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 1964

Osoba młoda z lepszem wychowaniem potrzebna zaraz na wyjazd. Wiadomość w chambres-garnies p. Cieślińskiej, ulica Bielańska № 21. 2154

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor, ulica Chmielna № 35. 1572

Za umiarkowaną cenę student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: Elektoralna № 5, u optyka. 344

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za pokój, obiady lub pieniądze. Adres: Sosnowa № 1, mieszkania 42. 346

Za umiarkowaną cenę student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marjańska № 4, mieszkania 22, od 4—6. 352

Na wieś na kondycję w celu przygotowania chłopców do szkół, pragnie wyjechać zaraz student; w przeciwnym zaś razie przyjmie w Warszawie lekcje lub korepetycje. Oferty: Nowy-Świat № 22, u rządcy domu lub stróża. 351

Za przystępną cenę student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Marjańska № 4, mieszk. 24. 350

Posady i prace.

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100, do składu wędlin. Wiadomość w kiosku: róg Krakowskiego-Przedmieścia. 330

Potrzebna jest na wieś gospodyni obeznana z kuchnią, prasowaniem i zarządem domowym. Zgłaszać się między 3 a 5 po południu, hotel Niemiecki № 1. 2292

Potrzebna bona, młoda niemka, do 7-letniej dziewczynki. Wymaga się świadectwo, znajomość języka polskiego. Wiadomość: Nowolipie № 41, mieszkania 1, między godziną 2—4. 2216

Inkasent potrzebny zaraz do interesu przemysłowego. Kaucja wymagalna. Oferty w kantorze Kurjera pod literami B. Z. 2300

Bona niemka z krawieczyzną i dobremi świadectwami potrzebna na wyjazd. Wiadomość: ulica Żurawia № 25, m. 5, między godziną 12 tą i 2-gą. 2260

Panienki do lat 14-tu potrzebne. Papeterie, Sewerynów. 2264

Przyjmują do wykonania wszelkie roboty rysunkowe: mapy, plany techniczne, inżynierskie i architektoniczne, również i kopiowanie takowych. Ulica Złota d. 55, m. 12, od 9—10 rano i od 4—5 po południu. 2239

Panny uzdolnione w wyrobie przedmiotów skórzano-galanteryjnych, oraz do szycia na maszynie, umiejące przytem mówić po niemiecku, znajdą zajęcie. Nowolipie № 7, mieszkania 9. 333

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, dziewczynka na posyłki, potrzebne zaraz. Szkolna 6. 2221

Rubli 50 ofiaruje za wyrobienie posady na kolei lub innej. Oferty w kantorze Kurjera Warsz pod lit. E. 1577

Potrzebna panna umiejąca ładnie szyć gorsety i obeznana ze sprzedażą. Krakowskie 27, róg Trębackiej, mieszk. 3. 2227

Bona izraelitka w wieku lat do 18, mówiąca dobrze po polsku i umiejąca czytać po hebrajsku, znajdzie zaraz miejsce. Rymarska 10, mieszkania 13, od 7 wieczór. 332

Miejsce z kaucją 1,500 rs. Wiadomość: kiosk, plac Zielony. 2212

Rolnik dobrze obeznany z uprawą ziemi, mogący dać znaczną gwarancję hypoteczną, poszukuje posady rządcy dóbr albo administratora większego majątku. Oferty nadsyłać proszę na ulicę Marszałkowską 129, mieszkania № 18. 2188

Wdowa lat średnich, inteligentna, praktyczna i oszczędna gospodyni, poszukuje miejsca do wdowca mającego dzieci, lub do towarzystwa osoby słabej. Żurawia № 45, mieszkania 20. 2200

Panny: maszynistka, podręczne i uczennice, potrzebne są zaraz do kołnierzy i koszul męzkich. Nowy-Świat № 44/48, mieszkania № 16. 1600

Panienki potrzebne do nauki krawatów. Ciepła № 3, mieszkania 18. 2156

Potrzebny rządca domu, emeryt lub osoba mająca czas wolny do zarządu, władająca językiem niemieckim, do listownej korespondencji, za mieszkanie. Wiadomość: Nowolipie № 28, u właściciela domu, od godziny 9-tej do 11-tej zrana i od 5-tej po południu. 2039

Pomocnik notarjusza, uzdolniony referent i pisarz czytelnie szybko piszący, potrzebni na prowincję. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. P. 1729

Potrzebne są panny do robót dżetowych krosienkowych, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w fabryce kwiatów Ewy Łapińskiej, Niecała 7. 2107

Poszukuje się ajentów miejscowych do sprzedaży różnych towarów. Ulica Miła № 19, mieszkania № 16, od 5—8 wieczorem do 14 Lutego. Tamże potrzebny jest subjekt handlowy obeznany z krawieczyzną. 353

Potrzebni są zdolni czeladzie stelmarscy i chłopcy do nauki. Wiadomość: ulica Żytnia № 7/19. 2357

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego. Marszałkowska 129. 2368

Kucharka doskonale znająca się na kuchni, z dobremi świadectwami, potrzebna jest. Piękna № 1, róg Ujazdowskiej Alei, mieszkania 3. 2358

Mam lat 25, od 4-ch pracuję na własne utrzymanie, lecz w ostatnich czasach przesilenia nie mogąc znaleźć pracy, wyprzedałem się już ze wszystkiego na chleb dla podtrzymania życia i ze smutkiem widzę, że grozi mi śmierć głodowa, jeżeli kto z łaskawych filantropów nie zechce mi dopomódz w wynalezieniu pracy. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. W. Z. 2376

Potrzebna niemka do pomocy w gospodarstwie pani domu. Ujazdowska № 17, mieszkania 3, od godziny 10—3. 2323

Potrzebna mała francuzka do bawienia się z dziewczynką. Saski Plac № 6, m. 12.

Panny potrzebne do pracowni Brygiewicz. Chmielna 12. 342

Potrzebny chłopiec do posługi za życie. Wspólna 20, mieszkania 33. 343

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na Raty.“ 289

Fortepiany: Bechsteina, Małeckiego, Kralla rs. 250—600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 1789

Broń Lankastra używana, z pudełkiem ozdobnem, fabryki Gassera, zostawiona do sprzedania w składzie broni Braci Geneli, Długa 19. 2191

Fortepian krótki rs. 65. Ul. Długa № 28, mieszkania 21. 2238

Do sprzedania krowy z całem urządzeniem mleczarskiem, przy ulicy Elektoralnej pod № 25. 2209

Szuba, psy sybirskie, kryte suknem granatowem, odnowa niedźwiadkowa, zupełnie nowa. do sprzedania za rs. 55. Ordynacka № 12, wiadomość u stróża. 2228

Szeslongi orzechowe, oraz całe kryte skórą amerykańską, nowe i garnitur mebli stylowy, za bardzo nizką cenę do sprzedania u tapicera N. Sienickiego, Twarda № 6.

Fortepian 7 oktaw. Kanonia № 8, mieszkania 5, 2-gie piętro. 2192

Meble najtaniej! Garnitur stylowy 75 rubli, czarny 125, oraz wielki wybór mebli nowych, używanych. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. 2075

Z przyczyny wyjazdu sprzedaje się tanio fortepian. Do przewiezienia jest paka na niego. Śliska № 60, mieszk. 7. 2232

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, reperacje, strojenia przyjmuję. Ul. Nowy-Świat 47. 2207

2 biurka i sztachetki kantorowe do sprzedania. Solna 14, mieszkania 1. 1871

Fortepian A. Hoffera, mało używany, do sprzedania za rs. 325, oraz fortepian o pół-siódmej oktawy za rs. 110. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1809

Do sprzedania fortepian Pleyela. Ulica Bednarska 23, mieszkania 10. 1790

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Tanio do sprzedania dwie suknie wieczorowe białe. Pańska № 16, m. 8. 2182

Fortepian kosztował rs. 600, do sprzedania za rs. 300, u jubilera, ulica Marszałkowska 139. 331

Łóżka żelazne z materacami sprężynowemi tanio do sprzedania. Śliska 7, m. 33.

Do sprzedania: szafy, tualeta, orzechowe; u stolarza, ul. Marszałkowska № 104, róg Widok. 2233

Do sprzedania kredensy, biurko męzkie i damskie, bibljoteka, dębowe. Smolna 16, róg Wysokiej, u stolarza. 2234

Tanio! Zarzutki balowe, kapturki, wielki wybór próbek, wyroby pończoszniczę.—Przyjmuje się znaczenie bielizny, nadrabianie pończoch, pranie i przerabianie krawatów męzkich. Trębacka № 7, mieszk. 15. 2236

Znaczniejsza partja wina węgierskiego wytrawnego czystego, dobrego № 27 1/1 butelka rs. 1, 10 butelek rs. 9 w handlu P. Voigt et C. Bielańska № 5, wprost Danielewiczowskiej. 1667

Garnitur mebli Zimlerowskiej roboty: kanapa, stół, dwa fotele, sześć krzeseł, ponsowym adamaszkiem krytych, mało używanych, do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 60, stróż wskaże. 1447

Do sprzedania bilard i lodownie: restauracyjna, cukiernicza i rzeźnicka, w restauracji, Mokotowska 59. 1998

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Suknia ślubna kosztująca rs. 400, raz użyta, odstępuje się za rs. 200. Graniczna № 8, mieszkania № 7. Tamże wózek dziecinny i fotel na biegunach dla chorego.—Widzieć można od godziny 11-tej rano do 2-ej po południu. 2046

Desenie i próby do koronek klockowych. Sklep Roszkowskiej, Niecała 12. 2066

Bilety wizytowe drukowane, po 50 kop. za 100 sztuk i litografowane od rs. 1 k. 20, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo - Senatorskiej № 2. 14

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Ulica Sienna 13, m. 48. 751

Kołdry, pledy, wycieraczki, sukna grube, „najlepiej kupować“ w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Garnitur mebli brokatelą krytych, mahoniowych, do sprzedania bardzo tanio. Ulica Szkolna № 4, stróż wskaże. 2119

Meble nowe rozmaite, solidnej roboty; najtaniej, sprzedaje Makow, Solna 18 2079

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 2170

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 2175

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2251

Do sprzedania maszyna do szycia, krawiecka. Nowy-Świat № 38, m. 19. 2311

Do sprzedania lustro w złoconych ramach, z konsolą, za rs. 75. Wilcza № domu 41, mieszkania 2. 2321

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę maszyna do szycia, Singera, zupełnie nowa. Wiadomość: ulica Żelazna № 48 nowy, m. 8, 2-gie piętro. 2322

Do sprzedania 2 lustra, tremo w czarnych ramach z marmurowemi blatami, za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Hoża № 5, mieszkania № 7. 2327

Dorożka parokonna do sprzedania z końmi i liberją. Grzybowska 32. 2328

Masło śmietankowe wyborowe, masło chlebowe 37½ kop., masło solone 33 kop.; sklep produktów spożywczych Emilji, ulica Marszałkowska № 148. 2341

Do sprzedania w dobrym stanie dolman krótki z miękkiej syberyny. Wspólna № 4, mieszkania 3 i futro damskie oposum, Plac Resursy Kupieckiej № 42, mieszkania № 3. Obejrzeć można od 11-tej rano do 1-szej i od 5-tej do 6-tej po południu. 345

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ulica Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1808

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszkania 5. 2370

2 szafy orzechowe bardzo ładne, do sukien, rozbierane. Cena przystępna. Ulica Wróbla № 9, u stolarza. 2342

Tanio suknie jedwabne balowe, okzycia, aksamitny dolman. palto i adamaszkowa kołdra atłasowa bordo, mundur szkoły realnej. Nowy-Świat 41, mieszkania 15. 2343

Nawóz koński i krowi 65 fur. Wiadomość na Pradze wprost kościoła praskiego, ulica Strzelecka № 68a. 2349

Za bezcen do sprzedania suknia różowa atłasowa, modna i świeża; w pracowni sukien, Świętokrzyzka № 29, mieszk. 15. 2365

Maszyny do szycia przyjmuje w komis do sprzedania zakład mechaniczny, Marszałkowska 129, tamże przyjmują się maszyny do reperacji. 2367

Za rs. 35 do sprzedania garnitur kozetowy, 4 fotele, 2 krzesła, stół owalny i kozetka. Wiadomość: Wspólna 12, m. 27.

2 fortepiany palisandrowe o 7-u oktawach, w jaknajlepszym stanie, do sprzedania. Miodowa 3, mieszkania 17. 2374

Suknia niebieska jedwabna z pierwszorzędnego magazynu, raz użyta, kilka wełnianych, okrycie adamaszkowe białe, do sprzedania. Złota 4, mieszkania 2. od 3—7.

Pianino czarne bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego. 356

Pianino zagraniczne tanio do sprzedania. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 354

Garnitur mebli mahoniowych, Simlerowskiej roboty, do sprzedania. Widzieć można: Aleja Ujazdowska 6, w mleczarni. 349

Interesa handl. i majątk.

Dom sprzedaję na Szmulowiźnie, na gotówkę, raty, zamienię na sumę hypoteczną, jeżeli większa dopłacę, handlowy lub przemysłowy interes. Wiadomość: Świętojerska № 8, mieszkania 10. 2038

Do sprzedania dwie włóki lasu dębowego, materjałowego. Bliższa wiadomość: ulica Żytnia № 3, mieszkania 8—9, od godziny 9 do 10 rano. 1977

Placu łokci □ 12,000, od trzech ulic, razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość w kantorze p. Aquilino, ul. Włodzimierska № 23 lub u właścicielki, Tamka 16.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz interes egzystujący od lat 15, dający oprócz utrzymania dobry procent. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 117, w składzie papieru u p. Marcinkowskiego. 2246

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu: Żurawia 14. 329

Któryby z panów przedsiębiorców budowlanych podjął się wybudować budowlę na spłatę ratami, to raczy swój adres zostawić pod „Budynek" w kant. tegoż Kurjera.

Sklep jest do odstąpienia z urządzeniem, pięcio-letnim kontraktem, przy jednej z pryncypalnych i najwięcej ożywionych ulic. Bliższa wiadomość w każdą niedzielę od godziny 10—12 w południe, ulica Mazowiecka № 1, mieszkania 17. 1625

Magle do sprzedania, wejście od 3-ch ulic: Zielna, Sienna, Marszałkowska № 125.

Od rubli 3,000 do 5,000, jest do sprzedania sklep z wyrobami rękawiczniczemi i z galanterją, egzystujący od lat 18, z dobrem powodzeniem, przy pierwszorzędnej ulicy, z eleganckiem urządzeniem. za gotówkę. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod lit. R. K. 1969

Do wydzierżawienia w pow. Kutnowskim folwark na lat sześć, rozległości 320 mórg, ziemia pszenna; tamże potrzebny rządca z kaucją rubli tysiąc. Bliższe szczegóły: Chłodna № 32, mieszkania № 24, od godziny 1-ej do 3-ej. 2069

Magle do sprzedania. Ulica Grzybowska № 8. 2093

Sklep z dystrybucją do sprzedania tanio. Chłodna 36. 1989

W mieście Ciechanowie jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy i dystrybucja, a także magiel angielski; lokal składa się z 4-ch pokojów i kuchni, komorne rocznie rs. 200. Wiadomość na miejscu. 2222

Magle do sprzedania. Wspólna № 24, róg Kruczej. 2203

Dzierżawa dóbr o 5 mil od Warszawy, przy szosie, włók 43. w tem lasu do 10 włók, łąk 2 włóki. Wysiew oziminy 265 morgów. Stałych dochodów z górą 4 tysiące rubli. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Do interesu potrzeba 12—15 tys. rubli. Bliższa wiadomość u adwokata Michała Bedlickiego, Świętojerska № 16. 2205

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Ogrodowa № 58. 2196

Sklep korzenno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Marszałkowska № 64. 2201

Restauracja w bardzo ruchliwem miejscu do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chmielna № 43. 1916

Sklep spożywczy połączony z dystrybucją jest do sprzedania. Ulica Piękna 31. 1518

Dzierżawy apteki czynniejszej poszukuje się. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Apteka." 2094

Posesja do sprzedania z placem do budowania. Bliższa wiadomość: ulica Warecka № 15, mieszkania № 6. 2133

Rubli 2,000 potrzebne na 1-y № bez żadnego długu, na kolonję. Wiadomość: ul. Królewska № 1, w sklepie kwiatów. 2016

Magle są do sprzedania przy ulicy Lesz-no № 18. 1799

Szynk do odstąpienia od lat przeszło 20-tu egzystujący. Wiadomość: Nowy-Świat 50, w składzie węgla w kantorze. 1810

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie tanie. Zgoda № 6. 1984

Traktjernia do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu, przy ulicy Piwnej № 3, wiadomość na miejscu. 2047

Skład węgla zaraz do odstąpienia z powodu słabości. Nizka № 60. 1791

Sklep do sprzedania. — Ulica Bednarska № 8. 2099

Poszukuje się wspólnika nie żonatego, ze współudziałem czynnym i kapitałem rubli 2,000—3,000, do interesu wysoko procentującego. Znajomość fachu nie wymagana. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. Ż. Ż. 333. 2215

Sklepik wiktuałów z mieszkaniem za bardzo nizką cenę do sprzedania. Wiadomość na miejscu: Nowe-Miasto № 17. 2293

Do wydzierżawienia apteka w Mereczu gub. Wileńskiej. Osoby mające rs. 300 gotówką, mogą przystąpić do umowy. 2268

Wspólnika agronoma z kapitałem 9 do 12,000 tysięcy rs., poszukuje niewidomy właściciel kilko-włókowego w dobrej pszennej glebie, dobrze urządzonego i zabudowanego, z odpowiedniemi inwentarzami folwarku, z pomieszkaniami dla dwóch choćby i z liczniejszą rodziną wspólników. Oferty osobiście lub listownie przyjmuje się codziennie do godziny 9-tej zrana, potem od 1-szej do 3-ej i wieczorem po godzinie 7-ej do dnia 20-go Lutego r. b. w domu pod № 78 Alei Jerozolimskiej, gdzie stróż interesantom mieszkanie przyjmującego oferty wskaże. 2265

Suma 25,000 potrzebna na 1-szy № domu, mieścić się będzie w ⅔ towarzystwa. Pośrednictwo się wyłącza. Bracka, w cukierni Zawistowskiego 6—8. 2345

Karczma przy szosie, wprost fortu, blizko dużej fabryki, zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Niecała № 12, fabryka Staubera. 2348

Do sprzedania sklepik wiktuałów na bardzo korzystnych warunkach, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu: Aleja Jerozolimska 64. 2351

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Ulica Śliska № 40. 2355

Magle wiedeńskie do sprzedania za 160 rubli. Marszałkowska 56. 2369

Sklep spożywczy egzystujący od lat 30. jest do sprzedania. Królewska № 31, mieszkania № 3. 2324

Do sprzedania majątek włók 17 po 500 rs. za włókę, bez służebności, przy kolei pod Warszawą, tamże żądana pożyczka rs. 5000 na № 1 hypoteki majątku w gubernji Warszawskiej, Leszno 61 (57) od 2 do 4-ej mieszkania 5. 2331

Do sprzedania nieruchomości w dobrym punkcie z dochodami i do murowania przy ulicy Widok i Chmielnej, oraz place przy ulicy Marszałkowskiej 13,500 łokci kw. razem lub częściowo. Wiadomość Marszałkowska № 69, mieszkania 6, 1-e piętro od frontu. 2344

Potrzebny jest skład węgli do nabycia zaraz. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. C. 348

Żądana pożyczka rs. 1000 do powiększenia korzystnego interesu albo wspólnik czynny, któryby pobierał 60 rs. miesięcznie za utrzymanie rachunków i kasy. Gwarancja zupełnie pewna. Oferty w kantorze Kur. Warsz. lit. M. R. 1000. 2354

Pralnia do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Siennej № domu 13. 2350

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 6 do 8 tysięcy rs. do interesu prosperującego od lat 4, z dobrą klijentelą i dającego dobre zyski. Początkowo wkład potrzebny jest rs. 3000, reszta w miarę potrzeby. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod № 4. 2366

Magazyn mód, egzystujący od kilku lat do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w kiosku, plac Teatralny. 2372

Sklep mydlarski jest do sprzedania, egzystujący od lat 20-tu. Nowolipie 37. 2325

Potrzebna pożyczka rs. 200 do spłaty na raty miesięczne. Gwarancja wszelka. Wiadomość: Pawia 29, u właściciela domu. 2330

Dobry dług wekslowy jest za rzeczywistą wartość do sprzedania. Hotel Niemiecki 16.

Lokale.

Jeden lub dwa ładne, umeblowane pokoje z obsługą, samowarem, z oddzielnem wejściem, w każdym czasie, Hoża № 9, mieazkania № 50. 2142

Apartament, 6 pokojów, wielki salon, 2 alkowy, 2 wchody, wodociąg i zlew, 1-sze piętro, za 125 rubli kwartalnie z góry, do najęcia od Wielkanocy. Wielka sala z kuchenką, parter, na warsztat, po 10 rubli miesięcznie, od Wielkanocy. Marjensztadt № 4, nad Wisłą, gdzie łazienki Kurtza. 2199

Sklep obszerny z mieszkaniem do wynajęcia. Leszno 33. 2193

Wygodne pomieszczenie z utrzymaniem i opieką dla dwóch panienek dobrze wychowanych. Złota 37, m. 10. 2136

Osoby płci żeńskiej, porządne, znajdą pomieszczenie za przystępną cenę. — Ulica Bracka 10—12. 1903

Do wynajęcia pokój duży frontowy, elegancko umeblowany. Warecka 11, mieszkania 3. 2062

Do wynajęcia salonik i 2 pokoje umeblowane, ze wspólnym przedpokojem, razem lub oddzielnie. Sienna № 19, m. 8. 2037

Do wynajęcia zaraz 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, suche i ciepłe, lokale te na 1-m i 2-m piętrze od frontu; sklepy różne; pod № 5/1658A ulica Hoża, drugi dom od placu św. Aleksandra. 2185

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 2237

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, z wygodami; 2 sklepy. Ulica Grzybowska № 32. 2329

Mieszkanie dla osoby dającej lekcje, może być z życiem. Królewska 3, m. 16 2336

Pokój umeblowany. Nowy-Świat 7, oficyna, 1-sze piętro, mieszkania 36. 2352

Salon piękny frontowy duży, o 3-ch oknach, z balkonem, ze wspólnym przedpokojem tanio do wynajęcia. Nowy-Świat № 62, mieszk. 4, 2-gie piętro. 2353

Doniesienia rozmaite.

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki ze skór łosiowych, reniferowych i zamszowych, służące do polowania i konnej jazdy i chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, oraz wielki wybór rękawiczek w rozmaitych kolorach i gatunkach, poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7. 1711

Fryzjerka czesze damy w zakładzie kop. 40, na mieście kop. 60. Marszałkowska № 146, hotel Francuzki. 1853

Reperuje maszyny do szycia tanio, mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście № 57. 2040

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Kwiaty piękne i tanie. Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 1308

Tapicerskie roboty wykonywam nie drogo. Grzybowska 9, mieszkania 6. 2217

Grywam na wieczorkach i balach. Ulica Podwale № 38, mieszkania 10. 2371

Przyjmuje suknie do roboty, oraz wszelką krawiecczyznę wykonywam elegancko i dokładnie podług najświeższego żurnalu, za cenę bardzo przystępną. Nowa-Praga, ulica Środkowa № 51. H. Popielewska. 2347

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezu, szklanki, kieliszki, geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska 5. 347

Przyjmuję bieliznę do roboty po cenie umiarkowanej i dziurki do obrabiania. Ul. Dobra 49, mieszkania 13. 2364

Przyjmuje suknie do roboty, bardzo tanio. Ulica Krucza № 38, mieszk. 10. 2137

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, załatwia ekspedycje wszelkich towarów i przesyłek, na wszystkich kolejach i komorze. Uskutecznia przewozy i przeprowadzki meblowe. Fabryka skrzyń i opakowań. Opakowywa meble, lustra i szkło. Posiada na składzie i robi na obstalunek skrzynie wszelkich rozmiarów. Kantor, Tłomackie № 8. Telefonu № 135. 274

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna № 5, mieszkania № 17. 2134

Grób do odstąpienia na 8 osób, około katakumb № 42, na cmentarzu Powązkowskim. O warunkach dowiedzieć się można u stróża Jana, Mokotowska № 59. 1807

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela pomocy w krytycznych sekretnych okolicznościach, umieszcza dzieci. Krakowskie-Przedm. № 21, mieszkania 1. 1960

Akuszerka Macejuk przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewniają się. Opłata nizka. Ul. Żelazna № 48. 1875

Akuszerka przyjmuje panie na słabość. Pokoje osobne. Świętojerska № 24 nowy.

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Ogrodowa № 30. 2337

Dnia 10-go b. m. w przejściu z Alei Jerozolimskiej na ulicę Widok, zgubioną została bransoletka srebrna z kotwicą. Uprasza się znalazcę o odniesienie na Muranowską ulicę pod № 14 do inżyniera za nagrodą. 2359

Bransoletkę znalezioną za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać można. Hoża № 46, mieszk. № 9, 3-cie piętro. 2360

Nagrody rs. 10. W zeszłą środę wieczorem po 9-tej, w przejeździe tramwajem № 12 z ulicy Marszałkowskiej na plac Bankowy, zgubioną została portmonetka zawierająca w środkowej kieszonce kilkadziesiąt rubli. Znalazcy takowej ofiaruję 10 rubli, które ma prawo sam sobie odebrać, a resztującą kwotę wraz z portmonetką złożyć zechce w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami S. K. 2356

Pugilares zawierający paszport, kartę pobytu i inne kwity, zgubionym został na ulicy Elektoralnej. Łaskawy znalazca raczy oddać: Zielna № 13, mieszkania 2. 2326

Na wieczorku muzycznym zgubioną została lornetka niklowa. Łaskawy znalazca zwrócić zechce do tow. muzycznego. 2339

Mopsica maści sarny, mordka czarna, (szczenna), oraz takiż mopsik młody, zginęły w tych dniach. Oddawca otrzyma duże wynagrodzenie. Szpitalna № 12, mieszkania 14. 2179

Nagrody rs. 3 znalazcy suczki czarnej, ślepej, która zginęła d. 23 Stycznia. Ul. Piękna № 52. 2334

Zaginął mieszaniec mopsik z czarną mordką, maści żółtej, z białą piersią, dnia 11 (23) Stycznia 1887 roku. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Chłodną № 28 do Chalkowskiego. Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2320

Zginął ciemno-żółty pies Leonbergskiej rasy. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Nowolipie № 4, m. 14, za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 2338

Zginął pies czarny (Setter), z bronzowemi znakami. Wabi się „Blek." Znalazca otrzyma dobrą nagrodę. Królewska 23, mieszkania 4. 2361

W drukarni Kurera Warszawskiego,—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 30 Января (11 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.